NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 5 września 1929 Nr. 239

NOWY DZIENNIK

Adres ... [illegible] ...inistracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ... Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKO w Krakowie 400.630. ... [illegible] ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji ... ...y przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów ...akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

OZJASZ THON,

Co za okrutna tragedja!...

30 sierpnia

...a na myśl przychodzą stare ciężkie, jak Przeznaczenie słowa proroków: „...Nie będziesz się radował radością wszystkich innych narodów, Izraelu!...“ Nie, nam nie została w gwiazdach zapisana zwykła, zwyczajna, ludzka radość, jaką mają inne narody tej ziemi.

Zdawało się jednak, że nadeszła po ponurych, bezradosnych, beznadziejnych stuleciach, czy nawet tysiącleciach, taka radość na wzór i modłę innych narodów. Hasło: „Palestyna woła!“ zaczęło jednoczyć cały żywy naród żydowski. I wtedy przychodziły na myśl stare, lotne, jak zwiastowanie słowa proroków: „...I On podniesie chorągiew wobec narodów, a wtedy On zbierze odtrąconych Izraela i rozproszonych Jehudy On ściągnie z czterech krańców ziemi...“ Mówiliśmy: nadeszła chwila zjednoczenia, a tem samem i zbawienia. Albo: nadeszła chwila zbawienia, a tem samem i zjednoczenia.

I radowaliśmy się radością zwykłą, zwyczajną, zdrową, radością wszystkich innych narodów, które wolne są i szczęśliwe.

A oto nam przypomniano, że naszym losem nie jest radość. Przypomniano nam starą naszą okrutną tragedję.

Wybuchły okropne rzezie palestyńskie. I działy się okropności, od których krew ścina się w żyłach. Szczególnie woła o pomstę do nieba to, co się stało w Hebronie. Język ludzki nie ma na to wystarczającego określenia. Powie się: morderstwo, okrucieństwo, bestjalstwo, a to wszystko jest za słabe. W Hebronie bowiem było też ohydne świętokradztwo, znieważenia tego, co wszystkim ludom i wszystkim ludziom powinno być i jest święte: czystej, niemal że anielskiej w swojej głębokiej kontemplacji służby Bożej. W Hebronie siedzą młodzi chłopcy, znany typ „Bachurim“, którzy o niczem ziemskiem nie myślą, a tylko o gruntownem poznaniu i zrozumieniu słowa Bożego marzą. Uczniowie wraz ze swoimi nauczycielami zasługują istotnie na przydomek „świętych“, jeśli tym przymiotnikiem można ozdobić istotę ludzką. Widziałem tych młodzieńców na własne oczy i doznałem dreszczu wzruszenia na ich widok. Toć w tych głębokich oczach odzwierciedla się wieczność. Ich królestwo z pewnością nie jest z tej ziemi...

A oto na te czyste i niewinne jagnięta bezbronne napadła arabska tłuszcza degeneratów — wiadomo, cały arabski Hebron jest nieuleczalnie zakażony i zgniły! — i wyrżnęła je, rzeczywiście, jak jagnięta.

I znowu wyrywa się z piersi rozdzierający okrzyk, płacz i protest, skarga i przekleństwo zarazem: Boże, który tron Twój masz poza obłokami! Czyś Ty widział te krew i te łzy? Czy one nadarmo strumieniem się lały, bezkarnie dla ohydnych katów i bez nagrody dla niewinnych ofiar i doświadczonego ich narodu?

Okrutna tragedja!

Tem okrutniejsza, że wybuchła nietylko w chwili naszej radości, ale też w chwili naszej — pewności. Wszak w Anglji dzierżą rządy nasi najlepsi przyjaciele, od których mamy w naszym skarbcu najpewniejsze przyrzeczenia nietylko sentymentalnej sympatji, ale też bardzo realnej pomocy. Istotnie — antysemicki „Morning Post“ szydzi z MacDonalda i przypomina mu przykład Gladstone'a, który także objął rządy, jako pacyfista, a musiał je prowadzić, jako militarysta. Byliśmy pewni, że właśnie rząd MacDonalda nie będzie znosił owych Duffów, tych wszystkich małych, ale jadowitych żmij, które z tej, czy innej przyczyny, zdradzają i fałszują politykę i wolę swojego rządu. Tymczasem stało się tak, że właśnie za tych rządów ukazało się ohydne orzeczenie „prawników“, stwierdzające, że mahometanom wolno budować i wybijać uliczki obok Ściany Płaczu, bo tak mówi — hipoteka. Jakby notatką hipoteczną można zniweczyć ludzkie boskie prawa trzech tysięcy lat.

Naturalnie — to rozzuchwaliło nawpół prymitywnych fellachów, którzy ślepo ulegają swoim wyzyskiwaczom — effendim.

I tak przyszło do katastrofy.

Czy ona nas złamie? Czy ona nas chociażby tylko — zachwieje?

Jeżeli gdziekolwiek na świecie byli tacy głupcy, którzy marzyli o steroryzowaniu narodu żydowskiego, to ich chyba postawa Żydów na obu półkulach pouczyła, że się srodze pomylili. Warszawa, Nowy Jork, Paryż, Zurych, Londyn itd. — wszędzie jedna wola, jedna decyzja. A narodu piętnastomiljonowego nie można zepchnąć z drogi, na której stanął mocno. A idzie o naród doświadczony — w podwójnem znaczeniu tego słowa. Wiemy, jak sobie radzić, i umiemy znosić ból.

A zresztą — w samej Palestynie mogli bandyci się przekonać, że się ma do czynienia z żywiołem żywym i obronnym. Tylko w Hebronie mogli zgnili degeneraci sobie pohasać, bo napadli na rozmarzone dzieci. W Nahalal i Betalfa i wielu innych osadach, gdzie siedzą młodzi bohaterowie, natrafili rozbójnicy na opór, który im odbierze ochotę powtórzenia zbrodni. W dodatku samopomoc żydowska natrafiła tu i ówdzie na trudności ze strony owych małych jadowitych żmij, które oddawna już wykazują niechęć wobec odbudowania żydowskiej siedziby narodowej. Można nieco rozumieć, dlaczego oni żywią tę niechęć: oni jako urzędnicy kolonjalni są przyzwyczajeni traktować „tubylców“ — „natifs“ — jak bydło. Tymczasem Żyd im tak dumnie spojrzy w oczy, że ich clarki przelatują. Tego oni nie lubią i w swojej tępocie wpadają w nastrój wrogi.

Ale na to jest rada: Takich urzędników trzeba czemprędzej zabrać. Rząd musi dbać o to, ażeby miał do dyspozycji taki sztab urzędników, który rzetelnie wykonywać będzie zlecenia tak według litery, jak według ducha.

* * *

Kiedy te słowa przyjdą przed oczy czytelnika, już może będzie po zupełnej pacyfikacji Palestyny. Niejeden sentyment, który się wyrywa w chwili pierwszego wstrząsu, już może będzie przebrzmiały. A jednak pragnę wypowiedzieć ot jeszcze to zasadnicze zdanie: Nie zejdziemy z prostej drogi. To znaczy: Nie rozpocznijmy walki z Anglją, ani z obecnym jej rządem. Okrzyki: „precz z Anglją“, lub: „Niech Ameryka obejmie mandat!“ są niesłuszne, niemądre i szkodliwe.

Nie zapomnijmy, że obecnego sztabu urzędników nie ustanowił obecny rząd, tylko jego poprzednik, względnie poprzednicy. Z tym rządem mamy dopiero mówić, jasno, prosto mówić, ale nie odrazu na stopie wojennej.

A drugie: Trzymajmy się razem. Niech całe żydostwo wystąpi na arenę i niech głośno powie: Chcemy żydowskiej Palestyny i od niej nie odstąpimy!

A ostatnie:

To, co zostało spustoszone, niech jak najprędzej i w pełnym blasku zostanie odbudowane!

Ofiarności — Żydzi, ofiarności, większej i wydajniejszej, niż zwykle. Trzeba szybko regenerować krew, jaką nam zbrodniarze upuścili.

I trzeba — powiem Wam na ucho — bardzo się spieszyć, bardzo szybko budować. BARDZO SZYBKO!!

Przegląd wypadków ubiegłego tygodnia

Sprawozdanie Egzekutywy sjońskiej w Jerozolimie

Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.

Londyn, 3. 9. ŻAT. Egzekutywa sjońska otrzymała od Egzekutywy Jerozolimskiej obszerne sprawozdanie, przedstawiające przegląd wypadków Palestyny za ubiegły tydzień.

Wedle sprawozdania tego, życie gospodarcze w Jerozolimie jest całkowicie sparaliżowane. Tel Awiw było jeszcze w poniedziałek ubiegłego tygodnia ostrzeliwane na pograniczu miasta. We wtorek natomiast zapanował spokój. I tutaj życie gospodarcze zamarło. W niedzielę w nocy została doszczętnie splądrowana kolonja Kastinja po bohaterskiej obronie kolonistów, z których 3 poległo wnierównej walce. Atak na Kastinję świadczy, że bandy arabskie były doskonale zorganizowane, korzystały one ze wskazówek doświadczonych instruktorów. Napastnicy arabscy, którzy otoczyli Kastynię posiadali auto z godłem Czerwonego Krzyża, które przekształcili w ambulans, obsługiwany przez skautów arabskich. Chuliganie przywieźli ze sobą naftę, którą wylali na wymłóconą pszenicę, oraz podłogi domów, a następnie podpalili.

W ubiegły poniedziałek w nocy została splądrowana i spalona kolonja Hulda. Wszyscy mieszkańcy kolonji zdołali się uratować. Poległ jedynie, broniąc się do ostatka, Efraim Czyżyk, brat słynnej bohaterki z Tej Chaj Sary Czyżyk.

Kolonja Kafreta(?) po ewakuowaniu została splądrowana i zburzona. Podczas starcia w Bet Szan poległo 2 Żydów. Arabowie zaatakowali też wiele mniejszych osad, jak Jawniel, Chitin, i inne. Dotychczas nie zdołano ustalić dokładnych rozmiarów szkód, wyrządzonych przez napady.

Przywódcy społeczeństwa żydowskiego wyrażają głębokie oburzenie z powodu zupełnego braku zrozumienia dla sytuacji w Palestynie, okazane przez pewne czynniki rządowe w Palestynie. Tak naprzykład w ubiegły poniedziałek specjalna policja Tel Awiwu została rozwiązana, nazajutrz zaś zakomunikował komendant wojskowy kupcom żydowskim, iż byłoby nierozsądnie(!) z ich strony, gdyby chcieli otworzyć sklepy już w środę ponieważ nie może(!) im zapewnić należytego bezpieczeństwa.

Począwszy od poniedziałku przeprowadzane są w Tel Awiwie nieustanne rewizje. Policja poszukuje broni, aresztując wielu Żydów. Rewizje dokonywane są przez policjantów arabskich skautów(!) Analogiczne rewizje i aresztowania przeprowadzane są w Hajfie. Egzekutywa Sjońska w Jerozolimie nie posiada wiadomości, by rewizje takie przeprowadzane były przez Arabów. Komendant okręgowy w Jaffie oraz szef policji jaffskiej od czasu wybuchu rozruchów nie znaleźli ani chwili czasu, by odwiedzić Tel Awiw i przekonać się naocznie o sytuacji w mieście.

Członkowie policji żydowskiej w Tel Awiwie otrzymali wszyscy bez wyjątku dymisję. W odpowiedzi na protest złożony przez nich oświadczył dowódca wojskowy, że zarządzenie to wydane zostało przez władzę cywilną i podyktowane jest względami *natury politycznej*. Podczas gdy urzędnicy angielscy w dalszym ciągu pełnią swe funkcje, urzędnicy żydowscy, którzy jako obywatele angielscy byli oficerami armji angielskiej i walczyli na froncie, są usuwani jako niezasługujący na zaufanie. W tym samym czasie zaciągnięto do policji 50 Arabów byłych żandarmów, gdy natomiast byłych żandarmów Żydów nie przyjmowano.

Cały jiszuw palestyński wierzy niezłomnie

w ostateczne zwycięstwo idei odbudowy siedziby narodowej

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Jerozolima. 3. 9. Waad Leumi wystosował do Egzekutywy Sjońskiej w Londynie telegram, w którym oświadcza: Mimo wielkiej klęski, która spotkała nas w Palestynie, cały jiszuw zjednoczony jest niezłomnem przekonaniem i wiarą w ostateczne zwycięstwo idei odbudowy żydowskiej siedziby narodowej. Jakkolwiek deklaracja, zdradzająca słabość, czy też skłonność do ustępstw, byłaby uważana za cios zadany całemu narodowi. Nakazem chwili jest obecnie: Ogłoszenie mocnej i stanowczej deklaracji, wzywającej do kontynuowania we większej jeszcze skali działalności dla odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Wrażenie odezwy Wysokiego Komisarza

Jerozolima. 3. 9. Społeczeństwo żydowskie w Palestynie przyjęło ostatnią odezwę sir Chancellora do ludności, jako krok do pewnego stopnia pozytywny i korzystny dla jiszuwu. Rozmowa jednak, którą przedstawiciele Waad Leumi odbyli dziś z sir Chancellorem wykazała, że Wysoki Komisarz nie jest skłonny zalegalizować samoobronę żydowską, który to postulat wysunięty został przez delegację żydowska, jako bezwzględny nakaz chwili z uwagi na to, że Galilea górna i dolna są jeszcze zagrożone.

Arabowie uważają się za pokrzywdzonych!

Jerozolima. 3. 9. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT oświadczyli przywódcy arabscy, iż uważają odezwę W. Komisarza za niesłuszną i krzywdzącą dla narodu arabskiego. Odezwa, zdaniem ich, zawiera ocenę wypadków, zanim przeprowadzone zostały dochodzenia. Arabowie postanowili na znak protestu nie ubiegać się o audjencję u W. Komisarza i postanowili wystosować telegram protestujący do Londynu.

Delegacja jiszuwu u sir Chancellora

Jerozolima. 3. 9. Przedstawiciele Egzekutywy Sjońskiej, Waad Leumi i gmin żydowskich przyjęci byli w dniu dzisiejszym ponownie przez W. Komisarza sir Chancellora. Delegacja wysunęła szereg żądań dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa, odszkodowania materjalnego, ukarania winnych itd. Sir Chancellor przyrzekł częściowo uwzględnić postulaty wysunięte przez delegację.

Odparte ataki na Micpę i Hitin

Jerozolima. 3. 9. Dziś zaatakowane zostały kolonje Micpa i Hitin w pobliżu Tyberjady. Atak został odparty.

Arabowie napadają nie tylko na Żydów

Jerozolima. 3. 9. W dniu dzisiejszym Arabowie muzułmańscy w Bet Szan napadli na miejscową ludność prawosławną oraz Arabów chrześcijańskich. Liczba ofiar nieznana.

• • •

Jerozolima. 3. 9. Dowództwo wojskowe otrzymało wiadomości o rozruchach w B'er Szewa. Do zagrożonych miejscowości wysłano znaczne oddziały wojska.

Nareszcie aresztowania chuliganów w Hebronie

Jerozolima. 3. 9. Władze wojskowe przystąpiły nareszcie do masowych aresztowań wśród Arabów w Hebronie oraz we wsi Lifta, będącej gniazdem chuliganów. W Hebronie aresztowali 120 Arabów, w Lifta 200.

W Tyberjadzie spokój

Jerozolima. 3. 9. W Tyberjadzie panuje spokój i nie doszło tam do rozruchów wbrew nieodpowiedzialnej wiadomości jednego z warszawskich pism żydowskich. Spokój w Tyberjadzie zawdzięczać należy interwencji miejscowego muftiego oraz rabinów, którzy wpłynęli na przywódców arabskich i żydowskich, by zapewnili spokój w mieście. W tym duchu też wydali odezwę do ludności.

Koloniści wracają do Jesod Hamaala

Jerozolima. 3. 9. Męska ludność kolonji Jesod Hamaala powróciła już do swych siedzib. Podczas ataku na tę kolonję, odpartego przez wojska angielskie zabitych zostało 14 Arabów. Podczas ataku na Miszmar Hajarden doszło do starcia z oddziałem wojska, przyczem 2 Arabów zostało zabitych.

Dziś post żałobny w Palestynie

Jerozolima. 3. 9. Rabinat naczelny w Palestynie ogłosił na dzień jutrzejszy (środa) post żałobny w całym kraju.

6. września — sesja A. C. w Londynie

Londyn. 3. 9. Nadzwyczajna sesja A. C. zwołana została ostatecznie na dzień 6 września do Londynu. Uczestniczyć w niej będą wszyscy członkowie komitetu, przebywający na kontynencie. Równocześnie obradować będzie komitet administracyjny Agencji Żydowskiej.

—o—

Seipel o konieczności zmiany konstytucji w Austrji

Wiedeń. 3. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Telegraph" ogłasza rozmowę z b. kanclerzem austrjackim Drem Seiplem, który oświadczył, że gruntowna rewizja konstytucji austrjackiej możliwa jest bez poważnych zawikłań. Największą trudnością w Austrji jest rozgoryczenie panujące między stronnictwami, które spowodowane zostało częściowo względami gospodarczemi, częściowo religijnemi. Lewica i prawica są równie silne. Stronnictwa zmuszone są przez to ze szczególną zawziętością walczyć o każdy głos. Ruch Heimwehry uważa b. kanclerz Seipel za nie do powstrzymania. Obawy wojny domowej nie są uzasadnione. Wszystkie stronnictwa pogodziły się z myślą o rewizji konstytucji. Jeżeli będzie się działało szybko, wówczas da się rewizję konstytucji przeprowadzić w drodze legalnej. Rozbrojenie Heimwehry i Schutzbundu może być przeprowadzone dopiero po rewizji konstytucji. Ks. Seipel przyznaje, że zachodzi niebezpieczeństwo niepokojów z powodu zbrojnych oddziałów. Niepokoje wybuchłyby jednak dopiero wtedy, gdyby nie dało się przeprowadzić rewizji konstytucji.

Paryż. 3. 9. PAT. Stan zdrowia Poincarego jest zadowalający. Nieznaczne komplikacje płucne nie wpływają ujemnie na rekonwalescencję.

Halifax, 3. 9. PAT. Minister gospodarstwa narodowego w rządzie Nowej Szkocji, Mahoney padł wczoraj ofiarą katastrofy. Mianowicie samochód prowadzony przez niego zderzył się z tramwajem.

JEDYNY KONCERT ADY SARI, naszej słynnej śpiewaczki koloraturowej odbędzie się w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten tak ze względu na wysokie zalety sztuki śpiewaczej artystki, jakoteż na piękny i bogaty program wywołał w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

MacDonald o wypadkach w Palestynie

Oświadczenie premjera W. Brytanji na wtorkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Genewa. 3. 9. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów zabrał głos Ramsay Mac Donald, który wygłosił następujące oświadczenie w sprawie ostatnich wypadków w Palestynie (podajemy w dosłownym przekładzie:

— Wierzę, że wyrażam opinję każdego członka Ligi Narodów, składając ofiarom wypadków w Palestynie wyrazy naszej sympatji i zapewnienie kontynuowania naszej polityki. Gdy podniesiona została idea mandatu, narody wzięły na siebie międzynarodową odpowiedzialność za wykonanie mandatu. Odpowiedzialność ta będzie spełniona (will be carried out). Zapewniam panów, że sytuacja w Palestynie jest obecnie całkowicie opanowana (now all in hand). Żaden konflikt rasowy ani żaden konflikt wogóle nie powinien tam mieć miejsca. Proszę panów o niewysnuwanie wniosków ze strony żydowskiej lub arabskiej, lecz o potępienie incydentów. Powodują one nieporządek bez względu na pobudki, jakie je wywołały. Muszą one być stłumione w interesie utrzymania pokoju i wykonania obowiązków, nałożonych na Wielką Brytanję przez mandat i Ligę Narodów. Przeświadczony jestem, że zarówno muzułmanie, jak i Żydzi zgodzą się z nami na to stanowisko. Żadna przestępczość (criminality) nie może być tolerowana, gdyż jest to przestępstwem (because it is crime). Przedewszystkiem musi ono być opanowane. Drugim naszym obowiązkiem jest badanie warunków, celem odnalezienia środków, by uniemożliwić powtórzenie się podobnych wypadków w przyszłości.

Ostatnie wiadomości z Palestyny

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Jerozolima. 3. 9. Atak band arabskich na kolonię Sedżerę został odparty.

— Zarówno w Jerozolimie, jak i w szeregu innych miast usiłowali Arabowie urządzić demonstrację na znak protestu przeciwko odezwie Chancellora. Dzięki tym razem energicznej postawie władz, spokój nie został zakłócony.

— Konsul czesko-słowacki w Jerozolimie interwenjował dziś u władz w sprawie zabezpieczenia pokoju w dwu osiedlach chaluców czechosłowackich.

— Ósmy kongres arabski zwołany został na przyszły tydzień do Jaffy.

JIZKOR!

Jerozolima, 3. IX. Dotychczas stwierdzono następujące nazwiska Żydów poległych z rąk morderczych w Palestynie:

Afriat — imię nieznane, pedagog, Meir Kohen — szofer, syn rabina Klera (Safed), Eljasz Abu Szdid, Arje Dow Chajchal (z Litwy kow.), Jakób Weisermann (Jerozolima), Szymon Ben Dawid (z Persji), Ben Szymon, Leib Jakób Wohlmann, Szarari, Abraham Jakób Rakower, adwokat, Toludano, Mamon, urzędnik szpitala Hadasy, Estera Gerszun, Abraham Ida Jejmi, żona rabina Abuszana, Dubnikow kierownik szkoły w Tel Awiwie i żona Jego, Aron Godlewski, Szymon Kohen mechanik, Efraim Czyżyk (Hulda), Hanna Taniszwili, Eljasz Segal, Rubin Wolpo (Safed), Rosen (Tel Awiw), Izak Abuszana, Izak Abu Szdid, Lea Abu Szdid, Meir Apelbaum, Mojżesz Aron, Chaja Dasja (Mozza) Mordechaj Ben Menasze, Szalom Ben Solah, Szalom Ben Szeriahu, Berkowicz (Tel Awiw), Berman, Izak Bornstein, Mojżesz Brandes, Salomon Pinchas Braude, Simcha Braude, Izak Bronstein, Hajkin, Izmael Kahan, Benzion Dimantstein, Jakób Lejb Dimandstein, rabin Drabkin, Aron Dawid Epstein, Izak Feigold (Tel Awiw), rabin Franko, Harry Trumon, Samuel Kanaj, Benzion Gerszun — aptekarz, Glaser (Mozza), Benjamin Goldberg (Tel Awiw), Mojżesz Goldschmidt, Jakób Goslan, Mojżesz Goslan, rabin Grodzieński (Warszawa), Lea Grodzieńska, Jakób Grodzieński, Wolf Glinberg, Arje Hajkel, Dow Hajkel, Harari (brat dra Hararlego w T. Awiwie), rabin Hasun, Klara Hasun, Lew Herman, Lew Hosman, Benjamin Hurwicz, Abraham Jogil, Idelewicz, Noe Herman, dr Izraeli, Jakób Fiszmonger, Izrael Kapłan, Mordechaj, Lejzerowski, Becalel Lejzerowski, Rubin Dawid Leb, Elimelech Lichtenstein, Dow Lipi, Mojżesz Mitawski, Masuada Mizrachi (T. Aw.), Abraham Motel, sierż. policji Nosko, rabin Aron Orleański i żona Jego, Jakób Pat, Eljasz Rejtan, Mojżesz Reifman, Juda i Józef Rosenberg (lub Rotenberg), Mojżesz Rifes, Samuel Rosenholz, Abraham Rosin, Mojżesz Rotmann, Becalel Zamrich, Eljasz Sason, Menasze Sawlani, rabin Szach (Jaffa), Alter Szor, Nachman Segal, Menachem Segal, Isachar Zenderolw, Samuel Sonders, Abraham Szapiro, Salomon Zelek, Szejnberg, Aron Dawid Steinberg, Eliezer Słonim, i żona Jego, Hilel Aron Słonim, Mojżesz Taburi, Lea Ungar, Dawid Wusen, Jakób Weksler, Herold Weiner, Zalman Wilański, Wilnoi, Dawid Wincześter, Salomon Junger, Szewili, rabin Siton.

Chuliganie będą ukarani zbiorowemi grzywnami?

Londyn. 3. 9. Dzisiejsze „Times“ donoszą w telegramie z Jerozolimy, że akcja sądowa przeciwko winowajcom krwawych wypadków nie będzie prowadzona indywidualnie, lecz drogą nałożenia ciężkich grzywien komunalnych (kolektywnych).

Co myśli Ibn Saud?

Londyn. 3. 9. Przebywający obecnie w Londynie sekretarz prywatny Ibn Sauda, szeik Wahba oświadczył przedstawicielom prasy, że sułtan Ibn Saud jest szczerym przyjacielem Wielkiej Brytanji i nigdy nie dążył do czynienia trudności władzy brytyjskiej w Palestynie. Ibn Saud żywi nadzieję, że władzy mandatowej uda się utrzymać równowagę i sprawiedliwość między Żydami a Arabami.

Akcja muzułmanów hinduskich

Londyn. 3. 9. Z Bombaju donoszą: Prezes hinduskomuzułmańskiego komitetu zwołał specjalną sesję komitetu celem rozpatrzenia form akcji, jaka ma być podjęta w Indjach w związku z wypadkami w Palestynie. Na środę zwołano do meczetu katedralnego w Bombaju wielki wiec protestacyjny. Pozatem szereg wieców muzułmańskich ma się odbyć pod gołem niebem na ulicach miasta.

Projekt żydowsko-arabskiego kondominjum

w Palestynie

Londyn 3. 9. „Daily News“ zamieszczają artykuł słynnego znawcy stosunków na bliskim Wschodzie Johna Filby'a o formach administracji w Palestynie. Autor artykułu dochodzi do konkluzji, że najlepsza formą rządów w Palestynie byłoby żydowsko-arabskie kondominjum przy współpracy Wielkiej Brytanji. Żydzi i Arabowie otrzymaliby równą ilość stanowisk w administracji krajowej. W tym wypadku Wielka Brytanja wycofałaby swe siły wojskowe w Palestynie, zostawiając tylko tyle wojska ile byłoby potrzeba dla utrzymania spokoju w kraju, i to za zwrotem kosztów utrzymania wojska.

Omawiając w redakcyjnym artykule wstępnym koncepcję Filby'a, „Daily News“ wyraża ją przekonanie, że ani Arabowie, ani Żydzi nie zgodzą się na ten plan. Obie strony byłyby nie zadowolone z takiego rozwiązania sprawy. Mimo to pismo zaznacza, że projekt Filby'a powinien być z całą powagą rozpatrzony przez czynniki miarodajne.

Nie będzie spisu ludności?

Warszawa. 3. 9. (AW) Zgodnie z ustawą z dn. 21 października 1919 r. drugi spis ludności Rzeczypospolitej winien się odbyć 31. 12. 1930. Na ten cel nie jest przewidziany kredyt z tegorocznego preliminarza budżetowego. Praca nad przygotowaniem spisu winna się rozpocząć. Istnieje projekt zaniechania spisu przyszłorocznego, ponieważ całkowity koszt obliczony jest na około 5 do 6 miljonów złotych.

Wielka manifestacja protestacyjna

żydostwa południowo-afrykańskiego

Johannisburg. 3. 9. W sali rady miejskiej odbyło się zebranie żałobne dla uczczenia poległych w Palestynie. Po zebraniu odbył się wiec protestacyjny, w którym wzięło udział tysiące uczestników. Następnie udano się tłumnie do wielkiej synagogi gdzie odprawiono nabożeństwo żałobne.

Delegacja, złożona z przedstawicieli żydostwa południowo-afrykańskiego udała się do premjera gen. Herzoga, któremu przedłożyła uchwalone na wiecu rezolucje z prośbą o zakomunikowanie ich władzom centralnym imperjum w Londynie.

Katastrofa samochodowa pod Jabłonną

Jabłonna. 3. 9. (AW) Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzyła się pod Jabłonną ciężka katastrofa samochodowa. Mianowicie: samochód należący do Główczewskiego, właściciela zakładów fultograficznych w Warszawie który obwoził swe dzieci zderzył się z wozem chłopskim, wskutek czego samochód wpadł z całą siłą do przydrożnego rowu. Główczewski w czasie katastrofy doznał ciężkich obrażeń, tak że w kilka godzin po przewiezieniu do szpitala zmarł. Dzieci również doznały poważnych obrażeń, tak że musiano je przewieść do szpitala.

Z DNIA

Sens naszej żałoby

Społeczeństwo żydowskie pokryte jest ciężkim kirem żałoby. Zostało ono ugodzone w najczulsze miejsce swojej egzystencji zbiorowej i swojej tęsknoty. Tragiczne wypadki w Palestynie dotknęły cały naród żydowski. Te drobne grupki, które nie czują się niemi dotknięte, które mówią o „w a s z y m“ bólu a nie o n a s z y m bólu — znajdują się istotnie poza obozem żydostwa. W obliczu wypadków palestyńskich zniknął podział na sjonistów i niesjonistów. Tem czem pozytywnie była Agencja Żydowska, tem okazały się od strony negatywnej — wydarzenia palestyńskie. Oba zjawiska udowodniły ponad wszelką wątpliwość — jedno w radości i w weselu, drugie w smutku i żałobie, — że podział na sjonistów i niesjonistów jest jeszcze tylko kryterjum czysto organizacyjnem. Ideowo objął palestynizm cały naród żydowski, od ortodoksyjnej prawicy aż do socjalistycznej lewicy. Kto w żydostwie stoi na gruncie pozytywnie żydowskim, kto pragnie utrzymania i rozwoju żydostwa jako samodzielnej jednostki w wielkiej rodzinie narodów, kto dąży do zachowania indywidualności żydostwa jako ważnego i istotnego współczynnika kultury ludzkiej — dla tego Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie jest ideałem a zarazem koniecznością nieodzowną. Niema żydostwa bez Palestyny! Nigdy nie żyło żydostwo w wewnętrznem oderwaniu od Palestyny — zawsze stanowiła Palestyna ośrodek modłów, tęsknot, myśli i nadziei. Polityczny sjonizm jest niczem innem, jak tej tęsknoty i nadziei współczesnym wyrazem.

Przypatrzcie się tylko naszym zgromadzeniom, naszym demokracjom! Czy można na nich odróżnić sjonistę od niesjonisty? Poprzez tysiączne tłumy bije j e d n o serce: j e d e n ból nurtuje dusze i j e d n a wola bije z oczu. Przetrwać, budować, zwyciężyć!

Tak jest — podwójny jest sens naszej żałoby. Opłakujemy tych, którzy padli — jako bezbronne ofiary lub jako bohaterscy obrońcy. Chylimy głowy nasze nad tym bezmiarem cierpienia które legło koszmarnym ciężarem nad miastem i osiedlami Ziemi Świętej — potrzykroć Świętej dzisiaj, bo przesiąkniętej nową hekatombą krwi ofiarnej. Przybyła nowa karta do odwiecznej księgi męczeństwa naszego narodu. Nowy dzień żałoby. Nowa data w tragicznym miesiącu Ab.

Ale jeszcze i inny sens ma dzisiejszy dzień żałoby. Jest on zarazem manifestacją ogólnej solidarności narodowej i woli do wytrwania i zwycięstwa. W żadnem oku żydowskiem nie oznacza dzisiaj ból — rezygnacji. Nigdy w dziejach naszych nie łączyło się martyrjum z ostępstwem. Martyrjum wzniecało tem większą miłość i tem większe przywiązanie do żydostwa. Dzisiejszy dzień żałoby z powodu wypadków palestyńskich — jest w gruncie rzeczy dniem manifestacji miłości i przywiązania do Palestyny. A co się miłuje i do czego się jest przywiązanym — z tego się nie rezygnuje. Nigdy i pod żadnym warunkiem.

Nasi „przyjaciele“ wszystkich wyznań wylewają krokodyle łzy nad „klęską“ sjonizmu, nad „bankructwem“ sjonizmu itp. Dzisiejszy dzień żałoby pokaże im, że sjonizm jest silniejszy, bardziej żywy i żywiołowy w żydostwie, niż kiedykolwiek. Opłakując święte i bohaterskie ofiary — manifestujemy niezłomną wolę do kontynuowania ich dzieła. Poprzez trudności i ofiary — powstanie żydowska Palestyna! Świat cywilizowany zagwarantował możność jej wybudowy — naród żydowski buduje ją i na swej drodze pójdzie konsekwentnie aż do samego zwycięstwa.

Głęboka żałoba w sercu — a ponad pochylonemi w smutku głowami bije w górę pieśń nadziei: Od lo awda tikwatenu! W. H.

Po tragicznych chwilach

Uspokojenie. — Nędza i niedostatek. — Wędrówki beduinów. — Radość niemiecka z powodu kompromitacji Anglji. — Imigracja arabska. — Odszkodowanie. — Czy nastąpi zaraz zmiana systemu? — „Samoobrona“ urzędników palestyńskich. — Sytuacja ulegnie zmianie na lepsze.

(r.) Na podstawie nadchodzących obecnie wiadomości z Palestyny można stwierdzić, że nastąpiło tam już odprężenie w sytuacji a częściowo także i uspokojenie. Jiszuw palestyński przeżywa coprawda jeszcze nadal tragiczne chwile, albowiem kilka kolonij uległo całkowitemu zniszczeniu, a duża część ludności kolonij, szczególnie starszych, wyemigrowała bądź też została ewakuowana przez wojska brytyjskie do miast, gdzie żyje w niedostatku i nędzy, nie mogąc lub też obawiając się powrócić do swych dawnych siedzib. Ale sytuacja o tyle się zmieniła, że na południu, gdzie akcja arabska została zapoczątkowana oraz w dawnej Samarji, nie ma już więcej napadów, a ludność powraca do normalnej pracy. Zdarzają się natomiast napady na północy, gdzie wojska brytyjskie jeszcze nie dotarły lub też przybyły w niedostatecznej liczbie wobec napływu Beduinów z Transjordanji i Syrji. Safed, gdzie miały miejsce straszne wypadki przypominające tragedję Hebronu, podobnie jak Tyberjas leżą właśnie na szlaku ciągłych wędrówek szczepów beduińskich.

Tło wypadków jest jeszcze w dalszym ciągu niewyjaśnione i całkowicie nie będzie zdaje się jeszcze przez dłuższy czas wyświetlone. Przypuszczenia prasy niemieckiej, iż administracja brytyjska wpuściła do Palestyny gromady Beduinów wypartych z Hedżasu i Nedżedu, wydają się tak nieprawdopodobne, że trudno w nie uwierzyć. Wątpić należy, czy administracja palestyńska przy całym swym systemie nieliczenia się z postulatami żydowskiemi mogłaby dopuścić do masowej imigracji arabskiej, wydzielając równocześnie w bardzo ograniczonej liczbie certyfikaty dla imigrantów żydowskich. Byłaby to nie tylko szkodliwa polityka dla Anglji, ale wprost samobójcze pociągnięcie ze strony urzędników palestyńskich. Wiadomość tę położyć należy raczej na karb nieukrywanej zresztą radości opinji niemieckiej z powodu kompromitacji angielskiego systemu w Palestynie. Jedno jest pewne, że latem zwykle ściągają do Palestyny duże grupy Beduinów z sąsiedniej Transjordanji w poszukiwaniu pracy. Szczep Beni-Sakra, mający siedzibę w północnej części granicy palestyńsko-transjordańskiej, jest częstym gościem w porze letniej w Palestynie. Nie ulega wątpliwości, że podczas ostatnich wypadków ci przybysze arabscy dali się wciągnąć do walki, co więcej otrzymali silne posiłki z krajów okolicznych, których granice strzeżone są przez arabską żandarmerję, są dostępne dla wszystkich Arabów. Niewiadomo oczywiście, w jakiej ilości arabscy przybysze z pustyni wkroczyli do Palestyny, a od tego zależy szybkie zlikwidowanie zajść. Walka bowiem ze szczepami beduińskimi jest na terenie palestyńskim dość uciążliwa, ponieważ Beduini są elementem ruchliwym, a przytem, zdaje się, dobrze uzbrojonym. Ale z drugiej strony wojsko brytyjskie w Palestynie jest dość silne, by położyć kres walkom i przywrócić spokój, jaki od ośmiu lat istniał w Palestynie.

Skoro nastąpi ostateczny spokój, będzie sobie można dopiero zdać sprawę z ilości ofiar i z rozmiarów zniszczenia, dokonanego przez fanatycznych, rozagitowanych Arabów. A zniszczenie jest zapewne duże, podobnie jak duże i tragiczne są straty. Spalone kolonje żydowskie należały do tych osiedli, które budowano wielkim nakładem ofiar i środków, niejednokrotnie w kolonjach tych każdy dom miał swoją historję — ofiarności chaluców żydowskich. Dziś trzeba będzie szybko odbudować zniszczone osiedla, znaczniej je rozszerzyć i powiększyć a równocześnie starać się o połączenie z innemi osiedlami żydowskiemi. Albowiem przebieg ostatnich wypadków palestyńskich wskazuje, że kolonje odosobnione, małe padają zawsze pierwsze ofiarą w razie niebezpiecznych zajść. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że wielkie kolonje prawie nie ucierpiały. Nie ucierpiały też albo poniosły tylko małe straty kolonje Emek, znajdujące się w zwartym szeregu. Ciekawe jest również, że Tel Chaj i Metula wystawione niejako na największe niebezpieczeństwo, bo znajdujące się na północnej granicy Palestyny a znane z bohaterskiej obrony Trumpeldora, również nie ucierpiały.

Zniszczone kolonje mają otrzymać odszkodowanie od rządu. Domaga się tego nie tylko jiszuw palestyński i organizacja sjonistyczna, lecz także duża część opinii angielskiej, której wyrazem jest m. in. list pułk. Wedgwoora, przytoczany przez nas we wczorajszym numerze. Sprawa odskodowania jak wogóle sprawa zmiany systemu, czy jakiejś deklaracji politycznej rządu palestyńskiego będzie przesunięta na dalszą metę. Znana jest powolność biurokracji angielskiej. Rząd zaś zmierza obecnie do jednego celu — całkowitej pacyfikacji kraju. Rząd palestyński powołał natomiast już do życia komisję śledczą celem wykrycia sprawców walk. Jest to pociągnięcie podyktowane naturalnym instynktem samoobrony ze strony urzędników palestyńskich, którzy niewątpliwie będą usiłowali zrzucić część winy na jiszuw palestyński, chcąc usprawiedliwić swoje stanowisko wobec walk i początkową niezaradność oraz „neutralność“ wobec ludności żydowskiej. To też niewątpliwym sukcesem polityki sjonistycznej jest zapowiedź powołania drugiej komisji śledczej i wyłonienia jej przez rząd brytyjski do Palesty celem zbadania sytuacji na miejscu. Oznacza to poniekąd brak zaufania do brytyjskich czynników palestyńskich, a stanowi przytem rzadką okoliczność w kolonjalnej polityce Anglji. Dopiero po ogłoszeniu wyników śledztwa komisji angielskiej należy spodziewać się decydujących zmian w administracji palestyńskiej oraz jakiejś deklaracji rządu brytyjskiego. Jiszuw palestyński zwraca się w szczególności przeciwko trzem wyższym urzędnikom brytyjskim w Palestynie, a to przeciwko Luke'owi, Millsowi i Richmondowi, z których ostatni dwaj pokazali już niejednokrotnie swe oblicze, lansując szereg postulatów antysjonistycznych, a kokietując bądź to z przedstawicielem Watykanu, bądź też z Husejnitami. Nie podobna oczywiście w tej chwili ocenić, w jakim kierunku potoczą się przyszłe wypadki w Palestynie, ale wedle zgodnej opinji żydowskich znawców stosunków palestyńskich, sytuacja żydowska ulegnie tam obecnie radykalnej zmianie na lepsze.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Samuel Zborowski“ Goetla grany będzie jeszcze tylko trzy dni. Drugą rolą, w której ujrzymy M. Junoszę-Stępowskiego, będzie Król Magnus w rozgłośnej nowości Bernarda Shaw'a „Wielki kram“.

— **HALO—HALO! — GONG POWRÓCIŁ!** Wielka rewja powitalna w 12 obrazach, grana od premjery z niebywałem powodzeniem, powtórzoną zostanie dziś i jutro w wybornej obsadzie. Na czoło programu wybijają się Hanka Runowiecka, Hera Wieczorkówna, Tadeusz Pilarski, Gustaw Cybulski i Stefan Laskowski. Zapowiada dyr. Walery Jastrzębiec. Codziennie po dwa przedstawienia o 7 i 9-tej godzinie wieczorem. Pozostałe bilety wstęp do nabycia w firmie J. Rudnicki Linja A—B.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Czwartek: „Samuel Zborowski“ (z udziałem K. Junoszy- Stępowskiego).

TEATR REWJI „GONG“ UL. RAJSKA 12

Środa: „Halo—halo! Gong powrócił“.

Czwartek: „Halo—halo! Gong powrócił“.

Dalsze manifestacje na prowincji

z powodu zajść w Palestynie

CHRZANÓW.

Dnia 1 bm. urządziła Liga dla pracującej Palestyny wiec protestacyjny przeciwko zajściom w Palestynie. Wiec zagaił p. Tagner, w prezydjum zasiedli z „Poale Sjonu pp. Spitzman i Rosner, z Hitachdutu pp. t. t. Bochenek i Forst. Przemówienia wygłosili pp. Salomon i Benjamin Kohn z Krakowa. Wiec odbył się pod gołem niebem przy udziale około 2,000 osób. Odpowiednia rezolucja została przyjęta jednogłośnie. Ukonstytuował się komitet zapomogowy.

GRYBÓW.

W niedzielę, 1 bm. odbyło się w synagodze pod przewodnictwem p. Eljasza Gottloba wielkie zgromadzenie ludowe poświęcone ostatnim wypadkom w Palestynie. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Dr. Besen, poczem odbyło się nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po zebraniu żałobnem zebrano na palestyński fundusz pomocy kwotę 600 zł., którą przekazano do Krakowa. Dalsza akcja zbiórkowa w toku.

JAROSŁAW.

W niedzielę dnia 1 bm. odbyło się w Sali Kahału posiedzenie Rady i Zarządu Kahału, na którem przewodniczący Rady p. Dr. Segal uczcił na wstępie rocznicę 25-cio letniej śmierci Teodora Herzla. Po dwuminutowej przerwie wyraził Dr. Segal gorący protest przeciwko gwałtom, jakie zadano jiszuwowi palestyńskiemu. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucje protestacyjne. Równocześnie uchwalono wyasygnować 500 zł. na akcję pomocy. Radny p. Silbiger postawił wniosek, by Rada wezwała Rabinat do ogłoszenia we środę postu i zamknięcia sklepów na znak protestu. Wniosek przyjęto jednomyślnie. Uchwalono również powołać Komitet obywatelski do przeprowadzenia akcji zbiórkowej na rzecz pomocy dla Palestyny.

O godz. 12-tej odbyło się z inicjatywy Organizacji Sjonistycznych we Wielkiej Synagodze nabożeństwo żałobne ku czci poległych. Wielka Synagoga przepełniona była po brzegi, nie mogąc pomieścić wszystkich zgromadzonych. Po odprawieniu modłów przez kantora, pełne treści przemówienie wygłosił poseł Dr. Leser ze Lwowa poczem kantor odprawił El mole rachmim. Odśpiewaniem Hatikwy zakończyła się manifestacja. (m.)

JASŁO.

Staraniem gminy żydowskiej odbyło się w niedzielę 1 bm. o g. 11 przedpoł. w głównej synagodze nabożeństwo żałobne, w którem wzięły udział nieprzeliczone tłumy ludności. Bożnica była rzęsiście oświetlona i udekorowana krepą. Po odśpiewaniu El mole rachmim przez chór, wygłosił podniosłe kazanie rabin Rubin. Wspaniałą i nader silną mowę okolicznościową wygłosił Dr. Ludwik Oberlaender, podkreślając niezłomną wolę żydostwa do wybudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

W nabożeństwie wziął udział m. in. burmistrz miasta p. Dr. Wilusz.

ŻYWIEC.

W niedzielę 1 bm. odbyło się w naszem mieście wielkie zgromadzenie protestacyjne przeciw zajściom w Erec, połączone z nabożeństwem żałobnem. Kantor odśpiewał kilka psalmów, poczem tutejszy rabin p. Dr. Bau wygłosił okolicznościowe kazanie. Wreszcie odśpiewane zostało „El male rachmim".

Dłuższy referat wygłosił dyrektor fabryki „Zabłocie" p. Dr. Landau, który poruszony do łez przedstawił obecne zajścia w Palestynie. P. Dr. Landau poddał analizie wypadki palestyńskie, zakładając równocześnie uroczysty protest przeciw niesłychanemu niedbalstwu administracji palestyńskiej, która nie spełniła nietylko związanych z mandatem powinności, ale też nie przedsięwzięła nawet najprymitywniejszych środków bezpieczeństwa, celem ochrony życia i mienia ludzkiego. Najgłębsze wrażenie wywarło na zebranych zakończenie, kiedy referent przysięga w obliczu krwi świeżo rozlanej, że nic nas nie odstraszy od kontynuowania pracy rozpoczętej, lecz przeciwnie z dwojoną energją zabierzemy się do rozpoczętego dzieła narodowego, by jak najrychlej Ojczyzna nasza odbudowaną została.

Podczas przemówienia, którego zakończenie zebrani wysłuchali stojąc, słychać było szlochy i płacze.

Następnie odczytał tow. Samuel Scharf odnośne rezolucje.

Odśpiewaniem „Hatikwy" zamknięte zostało zebranie.

W tym samym dniu odbyło się również zebranie protestacyjne tutejszej młodzieży sjońskiej, na którem referował tow. Lerner. (Chad.)

POZNAŃ.

Przy licznym współudziale wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego w Poznaniu odbył się dnia 1 bm. wiec protestacyjny w związku ze smutnemi zajściami w Palestynie.

Wielka sala reprezentacyjna gminy żydowskiej była przepełniona do tego stopnia, że znaczna część audytorjum została w korytarzach i przedsionkach. Przemówienia na temat ostatnich zajść w Palestynie wygłosili: naucz. relig. p. Laufer, dajan p. Sender, dyrektor banku p. Katz i inni. W imieniu akademików żydowskich w Poznaniu przemawiał p. E. Steuermann.

Po przemówieniach została jednogłośnie przyjęta odpowiednia rezolucja i wyłoniono komitet niesienia pomocy jiszubowi. Przed ogólnym wiecem odbyło się wspólne posiedzenie zarządu i reprezentantów gminy żydowskiej, na którem uchwalono wysłać telegram protestacyjny do Ligi Narodów oraz wyasygnować większą kwotę na rzecz poszkodowanych w Erec.

Zgromadzenie protestujące rękodzielników żydowskich w Krakowie

W niedzielę dnia 1 bm. popołudniu odbył się w sali Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer Umonim" przy ul. Podbrzezie wielki wiec rękodzielniczy, zwołany przez prezydjum stowarzyszenia w sprawie ostatnich wypadków w Palestynie. Wobec bardzo licznego audytorjum ze sfer rękodzielników i przemysłowców wygłosili przemówienia pp. prezes Steinberg, Fischer i Goldfarb, protestując przeciw niesłychanym gwałtom jakich ofiarą padła ludność żydowska w Erec Izrael. Mowcy wskazując na wspaniałe rezultaty pracy żydostwa palestyńskiego w ostatnich latach, które doprowadziły zaniedbany od setek lat kraj naszych praojców do rozkwitu, podnieśli słowa najostrzejszego protestu pod adresem administracji palestyńskiej, która wbrew postanowieniom mandatu, powierzonego Anglji przez Ligę Narodów, nie popierała dzieła odbudowy żydowskiej siedziby narodowej, a ostatnio dopuściła do straszliwych ekscesów ze strony barbarzyńskich Arabów. Pozatem wyrazili też mowcy słowa gorącego uznania dla przedstawicieli rządu polskiego konsula Zbyszewskiego w Jerozolimie i posła Skirmunta w Londynie za skuteczną interwencję wobec tragicznych zajść.

Wyrazem uczuć zebranych była poniższa rezolucja, uchwalona jednomyślnie:

1) Zgromadzeni w dniu 1 września 1929 rękodzielnicy i przemysłowcy m. Krakowa protestują z oburzeniem przeciwko ostatnim wypadkom w Palestynie, które zwrócone były przeciwko spokojnie pracującej ludności żydowskiej.

2) Rząd angielski jako mandatarjusz powinien winnych urzędników administracji palestyńskiej pociągnąć do surowej odpowiedzialności, a jako rząd ludzi pracy, dać pełną gwarancję i swobodę ludności żydowskiej do dalszej pracy i rozbudowy swojej siedziby.

3) Żądamy wprowadzenia silnej i licznej milicji żydowskiej dla ochrony życia i mienia żydowskiego w Palestynie.

4) Rękodzielnicy oraz przemysłowcy żydowscy solidaryzują się z całym narodem żydowskim, domagają się pełnego odszkodowania za poniesione straty i zaopatrzenia pozostałych wdów i sierot.

5) Domagamy się od rządu Wielkiej Brytanji by umożliwiła Żydom emigrację do Erec Izrael bez jakichkolwiek ograniczeń.

Bialik o walkach palestyńskich

Bezpośrednio po nadejściu wiadomości o walkach palestyńskich, odbyła się w Marienbadzie, gdzie obecnie przebywa Ch. N. Bialik, narada działaczy sjonistycznych z udziałem naszego wielkiego poety. Bialik, Dawid Jelin oraz Dienhoff zwrócili się natychmiast do prezydenta Weizmanna, oddając się do jego dyspozycji. Na zebraniu tem wygłosił Bialik przemówienie, w którem twierdził, że w sprawie Kotel Maarawi Żydzi sami popełnili wiele błędów. W latach przedwojennych, a szczególnie w ostatnim okresie po deklaracji Balfoura nie zrozumieliśmy, że trzeba nadać odpowiednią formę miejscu około Ściany Płaczu, stosowną dla miejsca świętego, któraby sama wywołała wśród świata szacunek i pietyzm, podobnie jak szacunek wywołują relikwie innych narodów. My sami zaniedbaliśmy Ścianę Płaczu, a doprowadziło to do tego, że powstała wkońcu atmosfera, w której pozwolono sobie na znieważenie naszych świętości. Teraz nie jest atoli odpowiednia pora do czynienia sobie zarzutów, konflikt o Kotel Maarawi był tylko formalnością, wymówką w okrutnej walce, którą fanatyzm Arabów podjął przeciwko nam.

Obecnie staje przed nami poważny problem: co należy czynić, by raz na zawsze oczyścić zatrutą atmosferę, co należy przedsięwziąć, by zabezpieczyć pokojowy rozwój pracy mandatowej w Palestynie i ustrzec młody organizm jiszuwu palestyńskiego przed takiemi wstrząsami.

Głosy prasy żydowskiej

Samoobrona i rokowania z Arabami. — Co należy czynić? — Znamię Kaina. — O naszą przyszłą politykę.

W ryskiej „Frimorgen" ogłasza członek komitetu administracyjnego Jewish Agency, znany adwokat Ar. Grusenberg artykuł o ostatnich wypadkach w Palestynie.

„Najbliższe zadania przedstawiają się w następujący sposób: Autorytet Anglji nie może być przywrócony bez kary za zbrodnię, której dokonał fanatyczny tłum, Żydzi zaś nietylko mogą, lecz muszą stworzyć samoobronę i silnie się uzbroić. Atoli zbrojna siła Żydów nie przeszkodzi ich przywódcom należycie ocenić słuszne prawa Arabów. Przy dobrej woli można mimo trudności uczciwie się porozumieć".

„Hajnt" pisze o pokoju z Arabami, ale jako warunek pokoju wysuwa przyjęcia przez Arabów do wiadomości, że deklaracja Balfoura nie zostanie nigdy odwołana, oraz uznanie, że jiszuw palestyński reprezentuje 17-miljonowy naród żydowski.

„Wykonujemy przecież w Palestynie — pisze „Hajnt" — najpiękniejszą pokojową pracę jaką tylko można sobie wyobrazić. Wszystkie nasze plany opierają się wyłącznie na widokach pokoju, prawdziwego braterskiego pokoju z Arabami. Ale ani na jedną minutę nie wolno nam zapomnieć tej starej prawdy, że z każdą osiadłą nową rodziną żydowską w Palestynie, z każdemi dziesięcioma dunamami ziemi, przechodzącej w nasze ręce, z każdą nowo zdobytą pozycją, zwiększa się nasz wpływ jako czynnik mocy w kraju i siłą rzeczy stają się silniejsze widoki faktycznego pokoju Arabów z Żydami. To, tylko to jest jedyną drogą, prowadzącą do pokoju z Arabami".

Na pytanie, co należy czynić w chwili obecnej, odpowiada „Moment":

„Obok materjalnej i moralnej pomocy, którą możemy dać naszym braciom musimy żądać, aby administracja w kraju uległa całkowitej zmianie. Muszą przybyć nowi ludzie, na których nie spoczywają straszne podejrzenia, do których możemy mieć zaufanie. Nawet rząd carski zwykł był po takich wypadkach odwoływać administrację z miasta czy nawet z gubernji ,a rząd angielski nie pozostanie przecież w tyle poza Rosją carską. Jest to jedyna rzecz którą możemy obecnie uczynić, której możemy żądać, a także uzyskać. Więcej niestety w chwili obecnej nie możemy uczynić".

Z odezwy poale-sjonistów (lewicy) warto przytoczyć następujące stwierdzenie:

„Z wieczną plamą hańby, ze znamieniem Kaina, zdrady i usługiwania pogromczykom będzie zapisana w dziejach strasznych wypadków palestyńskich także „Jewsekcja". Nie żałowała ona trudów, by karmić robotników arabskich z brudnego źródła kłamstw i oszczerstw przeciwko Żydom. Z dumą może teraz powiedzieć, że maczała palce w krwi żydowskich robotników Palestyny".

„Nasz Przegląd", omawiając rolę administracji brytyjskiej pisze:

„Ale skoro było jasne, że nie możemy budować Siedziby Narodowej opierając się tylko na palestyńskiej administracji — cóż uczyni-

liśmy dla rozpowszechnienia idei naszej śród Arabów? Teraz dopiero — w związku z ostatniemi wydarzeniami w Palestynie — poruszono sprawę zaniedbania akcji politycznej sjonizmu śród społeczeństwa arabskiego, teraz, gdy się okazało, że nie zabezpieczyliśmy się w Palestynie od tej strony.

Za dymami, które unoszą się nad zgliszczami — widnieje teren, gdzie skierowane być muszą wysiłki naszej polityki i praca uświadamiająca. Teren ten — psychika ludu arabskiego — przyjmuje dziś tylko posiew wrogiej nam agitacji.

Pokój — ze społeczeństwem arabskiem — to w pojęciu każdego — jak sądzić należy — trzeźwo myślącego Żyda — conditio sine qua non — dokończenia dzieła budowy Nie w Londynie rozstrzygać się będą ostatecznie losy bytu żydowskiego jiszuwu, lecz tam, gdzie jiszuw ten głęboko zapuścił korzenie w glebę ojczystą. Polityka wobec Colonial Office — to jeszcze nie wszystko. Przed Organizacją Sjonistyczną i Jewish Agency — staje w blasku łuny palestyńskiej najdonioślejszy bodaj problem aktualny: sprawa naszej polityki wschodniej. Do Palestyny przybywa wprawdzie żydostwo od strony cywilizacji zachodniej — ale idąc na Wschód — musi porozumieć się ze Wschodem — w jego języku politycznym, modyfikując nawet i przystosowując do innych warunków — jeśli to konieczne — pewne pojęcia naszej ideologji.

Bezmierny jest nasz ból, ciężka okrywa naród żałoba po zgonie bohaterów, nieuśmierzony jeszcze gniew — z powodu doznanej krzywdy — ale silniejsza ponad wszystko, nieubłagana i mądra konieczność życiowa, konieczność współżycia na jednej ziemi dwóch narodów“.

Program stacji radjofonicznych

Środa, 4 września

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Filozofja odrodzenia“ wygł. dr. Fr. Kalicińska. 17'50 Trans. z Poznania. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości. Komun. 19'25 Trans. z Warszawy. 19'56 Sygnał czasu. 20 Hejnał. 20'05 Odczyt pt „Echa prawieku w niektórych obrzędach uczniowskich“ wygł. dr. T. Sinko. 20'30 Trans. z Warszawy. 21'30 Słuchowisko literackie. 22'15 Trans. z Warszawy. 22'45 Trans. z Poznania.

Warszawa (1411.7) 18 Koncert popularny muzyki polskiej. 20'30 Koncert solistów.

Wilno (385) 19 „Komunikacja powietrzna między Ameryką i Europą“ wygł. dyr. St. Romer.

Poznań (334.8) 21 Audycja wokalna w wykonaniu Kajetana Kopczyńskiego.

Daventry (479.2) 20 Wieczór Brahmsa.

Wiedeń (516.3) 20 „Enoch Arden“ — Alfredy Tennysona, muzyka Ryszarda Straussa.

Budapeszt (550) 22'30 Koncetr symfoniczny.

Ważne dla dziewcząt szukających zawodu!

Trudne warunki ekonomiczne panujące obecnie w całym świecie, zmusiły w ostatnich dziesięcioleciach całe zastępy kobiet do podjęcia pracy na najrozmaitszych placówkach, które dawniej były domeną mężczyzn. Kiedy w dawniejszych czasach krawiectwo damskie zwłaszcza artystyczne było prawie wyłącznie w ręku krawców, obecnie istnieje moc wielka magazynów, pod kierownictwem kobiet, wypierających skutecznie konkurencję męską na tem polu. O ile bowiem pod względem solidności wykonania krawiec może przewyższa swą żeńską zawodniczkę, nie dorównuje jej w fantazji i kompozycji, lekkości i powiewności w wykonaniu. Dlatego też wszędzie zagranicą coraz liczniejszy zastęp kobiet garnie się do zawodu krawieckiego i bieliźniarskiego, który też pod względem zmian sprowadzanych przez modę, ogromnie się rozwinął i jest prawie wyłącznie w ręku kobiet, dając im bardzo intratny posób zarobkowania. Tylko u nas, mimo istnienia wzorowych szkół zawodowych, jest brak zrozumienia dla korzyści tego rodzaju pracy zawodowej, która w porównaniu z przygotowaniem np. do pracy biurowo- handlowej daje jeszcze i możliwości zupełnego usamodzielnienia się, oraz możność zarobkowania wszędzie, bo i poza granicami kraju.

Podczas gdy inne kobiece zawody np. biurowe, wymagają w razie zamiaru przeniesienia się zagranicę gruntownej znajomości choćby dwu obcych języków, krawiectwo i bieliźniarstwo jest związane li tylko z dokładną znajomością odnośnego fachu i maszyną do szycia. A ma się zupełną wolność ruchów w świecie.

Te to refleksje nasunęły mi się z okazji zwiedzenia kolonji letniej „Ogniska Pracy“ w Poroninie, gdzie mi sekretarka oraz kierowniczka szkoły gospodarczej udzieliły najuprzejmiej wszelkich informacyj co do istnienia, rozwoju i zamierzeń szkoły, z któremi, — uznając trudności i doniosłość w wyborze zawodu u naszej młodzieży, — najchętniej się tutaj z zainteresowanemi dzielę.

Istniejąca od lat dziesięciu szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Onisko Pracy“, posiadająca trzy działy: bieliźniarski, krawiecki i gospodarczy, wydała w tych latach całe zastępy młodych pracownic, które bądź to pracują samodzielnie, we własnych pracowniach, bądź też zajęte w magazynach, ugruntowały sobie egzystencję życiową. Absolwentki kursu gospodarczego, mają przed sobą duże możliwości, czy to jako zarządczynie gospodarstwa w domach prywatnych, czy też jako kierowniczki pensjonatów, hoteli, lub domów zdrowia, których wobec trudności wyjazdów zagranicę coraz więcej w uzdrojowiskach krajowych powstaje.

Zarząd „Oniska Pracy“, licząc się z ciężkiemi obecnie warunkami ekonomicznemi i pragnąc umożliwić dzieciom niezamożnych rodziców przygotowanie się do powyższych zawodów, powiększył pojemność oddziałów, wprowadzając temsamem możliwość rozmaitych ulg. I tak córki urzędników państwowych i sieroty mogą być zupełnie zwolnione od opłaty szkolnej, dzieciom dojeżdżającym z prowincji jest dana możność korzystania za bardzo niską opłatą ze śniadań i obiadów przy szkole gospodarczej (kuchnia rytualna).

Ponieważ zarząd Tow „Ognisko Pracy“ postanowił utworzyć w roku bieżącym przy szkole kooperatywę, jest tem samem zapewniona możliwość otrzymania posady po ukończeniu szkoły.

Ze względu na oczywiste korzyści wymienionych zawodów, byłoby wielce wskazanem, ażeby jak najszersze warstwy naszego społeczeństwa będące — zwłaszcza z początkiem roku szkolnego — w kłopocie z wyborem zawodu dla swych dzieci, zechciały z tej wzorowo urządzonej i w pierwszorzędne siły nauczycielskie wyposażonej uczelni w jak najszerszym zakresie korzystać. **A. PT.**

Z EKRANU.

„Intrygant“

(Kinoteatry „Bagatela“ i „Nowości“).

Diaczego zmieniono tytuł tej sztuki, opartej na głośnej powieści Neumanna „Der Patust“? Dlaczego zmieniono jego treść, przeinaczono tendencje? Dlaczego polska cenzura film ten zniekształciła? — Na te pytania, które każdemu się nasuwają, nie dostaniemy chyba odpowiedzi.

A więc stwierdźmy, że film przez Lubicza doskonale został przygotowany, opracowany i mistrzowsko przeprowadzony. Jannings w roli cara Pawła okazał znowu pełnię aktorskiego kunsztu, chociaż ta nowa jego kreacja nie wnosi niczego nowego do galerji postaci przez niego kreowanych. Obłęd i strach, czający się w podziemiach obłędu, naiwność dużego dziecka i krwiożerczy sadyzm tyrana znalazły w tej kreacji wycyzelowany, a jednak wywierający wrażenie żywiołu wyraz.

Takie i inne postacie silne pozostawiają wrażenie, a wybijają się Florence Vidor jako hrabina i L. Stone jako główny bohater filmu tj. hr. Pahlen. Sezon zaczął się więc świetnie. **Moassi.**

Ogniotrwałe papierosy i zapałki

Uczeni w federalnym Bureau of Standarta, po sześciu miesiącach doświadczeń, wyprodukowali „ogniotrwały papieros“ i „ogniotrwałą zapałkę“. Bezpieczeństwo zapewnione jest w obu wypadkach przez oponę silikatu sody. Według obliczeń statystyków, szkody, wyrządzone w Stanach Zjednoczonych przez nieostrożnych palaczy, sięgają rocznie 90 miljonów dolarów.

NA MARGINESIE

Rozmowa z bundowcem na aktualny temat

Pan mecenas X. Y. jest człowiekiem bardzo inteligentnym, miłym, sympatycznym. Chętnie z nim się rozmawia o wszystkiem i o niczem i o tysiącu jeszcze innych rzeczach. Onegdaj spotkaliśmy się w kawiarni, a ponieważ teraz o niczem innem ani myśleć ani mówić nie mogę, rozmowa skierowała się na Palestynę.

Mecenas mówił: Pojmuję bolesną tragedję sjonizmu. Jest ona wzruszająca do głębi. A jednak dobrze się stało, że teraz się wydarzyła a nie później.

Ja: Dlaczego?

Mecenas: Bo teraz ma sjonizm jeszcze możność odwrotu. Może się jeszcze cofnąć. Później byłoby to rzeczą jeśli nie niemożliwą, to w każdym razie bardzo trudną. Teraz sjonizm musi zrozumieć, że był tylko złudą, niebezpieczną iluzją, fałszywym romantyzmem. Można go sobie wytłumaczyć tylko słabością burżuazji które, czując, że jest niezdolną do kształtowania żydowskiej rzeczywistości, a nie mając zrozumienia, nie mogąc społecznie mieć zrozumienia dla socjalizmu jako dziejowej konieczności jutra, ucieka od tej rzeczywistości w kraj baśni i złudy. Ale ta ucieczka —

Ja: Stop! Znam dalszy bieg myśli pańskiej, wiem, dokąd pan [illegible]a. Znam tę melodję nie od dzisiaj i nie[illegible]otnie dziwiłem się jak ludzie mądrzy i [illegible] i mogą się nią upajać aż do utraty — [illegible] poczucia rzeczywistości.

Mecenas: Ciekaw jestem doprawdy tej pańskiej rzeczywistości, bo my twardo stoimy na gruncie rzeczywistości i dlatego właśnie wojnę na śmierć i życie wypowiedzieliśmy sjonizmowi.

Ja: Jak to pan sobie i nam wytłumaczy, że sjonizm stale towarzyszy żydowskim dziejom? Sjonizm istniał przed Herzlem, a Herzl stworzył tylko dla tego sjonizmu, będącego właściwie treścią żydowskich dziejów, nowe formy ekspresji. Sjonizm jest tak stary, jak starą jest djaspora. Przedtem ta nasza tęsknota za własną ziemią, była religijną ekstazą, a teraz stała się próbą świadomego organizowania żydostwa na zewnątrz. U źródeł żydowskiego instynktu samozachowawczego tkwi sjonizm, a Herzl był tym, który odwalił płytę, dzielącą naszą nieświadomość od naszej świadomości i dokonał — sekularyzacji sjonizmu.

Mecenas: Jest to metafizyka, której nie mogę zrozumieć...

Ja: W tem właśnie tkwi sęk problemu. Odeszliście daleko od narodowych instynktów i nie rozumiecie siebie samych. Stworzyliście mocną partję, macie poważne zasługi, których nie kwestjonuję, ale właśnie ta nasza partja, ta cała nasza działalność jest tylko dowodem żywotności i zdrowia żydostwa jako takiego. Ale jesteście naśladowcami żydostwa jako takiego. Ale jesteście naśladowcami zachodu i przenosicie żywcem stamtąd na nasz grunt cały bagaż pojęć. Nie rozumiecie, że się tylko wleczecie w ogonie historji, że specyficzne konieczności żydowskiego bytowania zmuszają was wciąż do bolesnych konfrontacyj. W waszym rozwoju niema ciągłości, a każdy etap jest zaprzeczeniem poprzedniego. Jesteście oportunistami, bo wyniosła was fala dnia i fala dnia może was zmieść z powierzchni życia.

Mecenas: Ho! ho! Jeszcze przeżyjemy pana i pańskich przyjaciół. A to, że się zmieniamy, że kiedyś nie byliśmy jidyszystami — do tego zmierzają wszak pańskie aluzje, — a teraz wzięliśmy jidyszyzm w swój pakt, świadczy tylko o naszej żywotności...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jeszcze jeden monopol...

Tym razem supermonopol pt. Dyrekcja monopoli państwowych

Przed zaprowadzeniem monopolu zapałczanego tej tak szczęśliwej „tranzakcji" p. Grabskiego, pisałem kilka miesięcy wcześniej o tym „radosnym" fakcie — pod tym samym tytułem.

Proszę się jednak nie obawiać: tytuł myli. Nie będzie to bowiem ten zwykły sobie monopol, to już nam — krajowi największej po Rosji ilości monopoli — nie wystarczy. Nam trzeba silniejszej dawki. Długo widocznie namyślano się w „sferach miarodajnych" jakim by też nowym monopolem obdarzyć tych rozbrykanych obywateli, którym widocznie już zbyt dobrze się powodzi. Są to bowiem te same „miarodajne sfery", które były niemi za czasów Grabskiego i doprowadziły już tyle szczęśliwych „kombinacyj" do skutku. W Polsce zmieniło się wiele od tego czasu, ale „miarodajne sfery" pozostały te same.

Otóż uradzono stworzenie takiego „super — monopolu", który ma się zwać: „Dyrekcja Monopoli Państwowych". Otóż ta Dyrekcja ma niby kierować wszystkimi monopolami, jakgdyby one same i ministerstwa, którym one podlegają, nie miały już dość sił i zdolności dla sprostania swym zadaniom. W rzeczywistości potwierdzają nasze miarodajne sfery zdanie prof. Krzyżanowskiego: „Urzędnik jest stworzeniem, które chce mieć podurzędnika". Do istniejących już monopoli trudno przyjąć więcej urzędników niż się ich ma, bo i tych już za dużo, a jeszcze trudniej stworzyć nowe posady naczelnych dyrektorów i dlatego tworzy się „nad-monopol", aby dać tym wszystkim nowym lub nieznanym genjuszom możność pracy na stanowiskach dyrektorskich pro publico bono.

Mam nadzieję, że moja niedyskrecja nie popsuje szyków naszym miarodajnym sferom i nie ozwie się w dziennikarstwie polskiem chór protestów przeciw temu nowotworowi. Entre quatre yeux — jeśliby tak powiedzieć można — zostało to już bowiem w sferach miarodajnych uchwalone, na posiedzeniu Rady ministrów jakoś się przecie tę nową „konieczność państwową" przeforsuje, a uchwały sejmowej nie potrzeba chyba na taką bagatelkę. Zaszkodzić by więc mogła jedynie tylko kampanja prasowa, o ile nasze „siódme mocarstwo" ma jeszcze w Polsce tyle niezależności.

Szkoda byłaby, gdyby taki piękny projekt miał przepaść — byłyby piękne „posadki" do objęcia... A o to przecie chodzi.

Inż. Józef Rechen.

P. Dewey a reforma podatków

Omawiając ogłoszone ostatnio sprawozdanie p. Deweya za II kwartał br. w „Tygodniku Handlowym" z 30 sierpnia br, zauważa p. Jerzy Michalski, b. min. skarbu:

„Rozumiem dokładnie trudną sytuację p. D., który pisząc swoje sprawozdania dla użytku i informacji swych mandatów w pierwszej linji, ujmuje je przedewszystkiem pod kątem bezpieczeństwa kredytów Polsce udzielonych. Wolno jednak wyrazić zapatrywanie, że jako „doradca finansowy rządu polskiego", mógłby może, jak to czynił zresztą w niektórych dawniejszych swych sprawozdaniach, nie tylko ograniczyć się do rejestrowania pewnych faktów natury gospod. i skarbowej, ale podjąć się także zarazem i próby analizy przynajmniej ważniejszych z nich.

Jesteśmy w przededniu przedłożenia przez rząd parlamentowi preliminarza budż. na okres 1930/31: uważam, że Sprawozdanie z całym naciskiem winno było zaznaczyć potrzebę znacznych redukcji wydatków i oszczędności budżetowych i podkreślić konieczność reformy podatków bezpośrednich, bez czego o polepszeniu sytuacji gosp. nie może być mowy".

Ten sam zarzut postawiliśmy pod adresem ostatniego raportu p. Deweya w artykule pt. „O czem p. Dewey milczy" (w „Nowym Dzienniku" z 25 sierpnia br.).

Kwestja ta ma swe znaczenie z tego powodu, że rząd nasz dotychczas nie zwraca uwagi na postulaty własnego społeczeństwa w sprawie reformy podatkowej, być może jednak zastosuje się do rad p. Deweya w tej materji, jeśli je nasz doradca finansowy będzie zamieszczać aż do skutku w swych raportach...

Szkoła handlu morskiego w Gdyni

Towarzystwo Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni podaje do wiadomości, że dnia 1 października br. zostaje uruchomiona Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni (szosa Gdańska).

Szkoła ta jest uczelnią zawodową, należącą do kategorji średnich szkół zawodowych typu wyższego i ma na celu kształcenie pracowników dla handlu zagranicznego.

Szkoła posiada dwa wydziały: eksportowo-importowy i bankowy. Nauka w szkole trwa trzy lata podzielone na sześć semestrów, z których pierwsze dwa tworzą cykl zakończony ogólnohandlowy i uprawniają do otrzymania świadectwa ukończenia jednorocznej szkoły przysposobienia handlowego, które uprawnia także do uczęszczania na kurs drugi i trzeci Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni.

WIĘKSZOŚĆ AKCYJ JEDNEGO Z BANKÓW POLSKICH NABYTA PRZEZ KAPITALISTÓW ANGIELSKICH. Toczące się od dłuższego czasu pertraktacje między Ziemskim Bankiem Kredytowym a angielską grupą finansową zostały w tych dniach zakończone. W wyniku ich większość akcyj powyższego banku przeszła w ręce grupy angielskiej.

RYNEK GWOŹDZI I DRUTU. Centralne Biuro Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu w Warszawie, notuje następujące ceny za 100 kg. loco stacja odbiorcza w złotych: gwoździe — 65, drut ocynkowany 97, druty inne — 80. Od powyższych cen zasadniczych udzielają się rabaty: Na gwoździe i druty ocynkowane do 5 proc. Na druty inne do 10 proc. Rabaty są zależne od ilości i specyfikacji towaru.

Nowy system telefonów bez telefonistek

W pracowni naukowej austrjackiej fabryki telefonów w Wiedniu, zademonstrowano przedstawicielom prasy wynalazek austrjackiego inżyniera Waltera Brandta, zasługujący na uwagę tak ze względów technicznych jak gospodarczych.

Inżynierowi Brandtowi udało się, po długoletniej pracy, skonstruować telefon automatyczny, który w tej dziedzinie może spowodować zupełny przewrót. Podstawą wynalazku jest zasada, że połączenie telefoniczne, dokonywane dotychczas przez urzędniczki, a w telefonach automatycznych przez specjalne urządzenie mechaniczne, dokonywa się w drodze czysto elektrycznej, dzięki czemu unika się zupełnie błędnych połączeń i psucia się aparatu.

Główną częścią aparatu Brandta są dwie małe zamknięte cewki, podobne do zwyczajnych cewek telefonicznych, które w swem wnętrzu kryją luźne, ruchome, uskuteczniające kontakt płytki. Cewki te, zmontowane na jednej płycie, mogą stanowić całość, tak jak bateria anodowa składa się z kilku poszczególnych elementów. Cztery takie płyty tworzą normalną, automatyczną centralę domową, której wielkość nie przekracza wielkości maszyny do pisania. W urządzeniu tem, zamkniętem odpowiednim nakryciem ochronnem, rozgrywają się niewidocznie i niedosłyszalnie, wszystkie zjawiska elektryczne, umożliwiające automatyczne, nieomylne i szybkie łączenie poszczególnych abonentów.

Dotychczas skonstruowano trzy typy tego aparatu: dla centrali z sześcioma filjami, dla dwóch centrali z 14-ma filjami i dla trzech centrali z 30-ma filjami. Wynalazca pracuje obecnie nad dalszem rozszerzeniem swego systemu, który jest o 25 do 40 proc. tańszy od dotychczasowego.

Wynalazek inż. Brandta został już zbadany przez generalną dyrekcję poczt austrjackich i uznany za bardzo praktyczny. Pierwsze urządzenie takiego automatycznego telefonu zainstalowane będzie w nowem mieszkaniu prezydenta Miklasa już w przyszłym tygodniu.

Ja: Ale w Rosji was niema, podczas gdy sjonizm nie uległ prześladowaniom, zeszedł w podziemia i dalej żyje. Jest to dla was memento, którego wymowa jest tak wyraźna, że wprost dziwić się należy waszej głuchocie. Uznajecie tylko jedną rzeczywistość — płynnej fali dnia i dlatego lekceważycie sobie istotną rzeczywistość ducha. o

Mecenas: Porzućmy jednak zasadniczą dyskusję i przejdźmy do ostatnich wypadków w Palestynie. Czyż one nie mówią do Pana? Czyż potrzebujecie lepszego świadectwa waszego bankructwa?

Ja: Zawodzi nawet wasza analiza rzeczywistości, tej rzeczywistości dostrzegalnej zmysłami, dającej się zważyć, wymierzyć. Rzucaliście na nas gromy jako na sługusów angielskiego imperjalizmu, który w myśl dawnej zasady rzymskiej „divide et impera" dziś popiera Żydów, daje im deklarację w San Remo, a jutro pójdzie z Arabami. Niezrozumiecie tego, że spokój w Palestynie leży właśnie w interesie angielskiego imperjalizmu. Anglja ma żywotny interes w tem, by popierać zgodę między Arabami a Żydami. Potrzebuje dziś, więcej niż kiedykolwiek spokojnej Palestyny. Ma wprawdzie w swem ręku Kanał Suezki, dotychczas jedyną drogę prowadzącą do Indyj, ale musi mieć i inną jeszcze drogę, któraby stała do jej dyspozycji w razie zawikłań nad Kanałem. Dlatego rozbudowuje porty w Palestynie, które mają być łącznikiem między bazami floty na Morzu Śródziemnem a Zatoką perską. Jest to droga być może nie tak bezpieczna i dogodna, ale znacznie krótsza i szybsza nietylko dla wojsk ale i dla nafty w Mezopotamji. Jakiż więc interes miałaby Anglja we wywoływaniu wojny domowej w Palestynie!

Mecenas: A więc?

Ja: W Palestynie są dwie siły. Jedna konkretna: arabska, a druga tak samo realna chociaż nie tak jeszcze konkretna: żydowska. Anglja nie dla naszych pięknych oczu dała nam Palestynę jako żydowską siedzibę narodową, nie dlatego, że jest narodem biblji, — ja osobiście i tych imponderabiliów nie lekceważę, bo te imponderabilia poważnie mogą zaważyć na szali wypadków — ale dlatego, że chce mieć w Palestynie żywioł twórczy, pozytywny, budujący, pełen inicjatywy.

Mecenas: Ale narazie?

Ja: Narazie polała się żydowska krew. Na razie są zgliszcza żydowskiej pracy. Ale poprzez tę krew musi Anglja dążyć do pojednania Żydów z Arabami. Jest to jedyna możliwa dla niej polityka. Na samych Arabów mogą mieć wpływy i inne państwa, na Żydów nikt nie ma wpływów, bo służą własnym interesom, bo sjonizm jest nierozerwalnie związany ze żydowskim narodowym instynktem. Teraz grają kulomioty, teraz w jednym ręku trzymamy pług, a w drugim karabin, ale nie przestaniemy budować Erec, bo musimy budować, bo tak nakazuje nam żydowska historja.

Mecenas: A Arabowie?

Ja: Arabowie z nami się pogodzą. Budujemy Palestynę nietylko dla siebie, ale i dla nich. Wydzieramy ziemię z objęcia śmierci, użyźniamy ją naszą krwią, wnosimy tam naszą pracę i siłę organizacyjną i wyrywamy kraj zastygły z letargu. Jesteśmy pionierami rewolucji pracy, tej najdonioślejszej rewolucji przyszłości.

Ktoś przerwał nam rozmowę, która i tak nie byłaby się zakończyła porozumieniem. Oddawna w żydostwie istnieją dwa światy. Świat tchórzliwego oportunizmu zastoju, zacofania, występujący nawet z czerwoną czapką na głowie — i świat twórczego żydowskiego czynu, żydowskiej rewolucji, będący wyrazem żydowskiej woli narodowej, żydowskiego instynktu narodowego. Między tymi światami nie było i nie będzie zgody.

M. K.

Wiadomości z kraju

Nieprawdopodobne

Pod tyt. „Prześladowanie ludzi" czytamy w „Gazecie Warszawskiej":

„Było to 11 sierpnia roku bieżącego. Pociągiem w wagonie III klasy jechał (w pobliżu Miłosny) jakiś pan z psem. Pies rozciągnął się na ławce a pasażerowie... stali. Do właściciela psa zwraca się konduktor z wezwaniem, aby zwierzę usunął z ławki. Ale wezwany nie chce nawet rozmawiać z konduktorem. Pasażerowie sprowadzili kierownika pociągu, który skłaniał pasażera do usunięcia psa, zajmującego miejsce dla ludzi. Pasażer podniósł głos i oświadczył, że „jutro zatelefonuje do p. Sterczyńskiego" i „nauczy" funkcjonarjusza kolejowego.

I funkcjonarjusz kolejowy został ciężko ukarany!

Świadkowie tego gorszącego zajścia interesujący się sprawą, zapytują, za co? Za co?!!

Dodajmy: — pewnym siebie pasażerem był p. Eustachjusz Szyndler, kurjer dyplomatyczny M. S. Z."

50-stopniowe upały na Wileńszczyźnie

Jak donosi „Kurjer Wileński", w powiatach dziśnieńskim i brasławskim zachodzi obawa klęski nieurodzaju z powodu upałów, które tam dochodzą do 50 stopni Cels.

Z powodu upałów nastała w tych powiatach taka posucha, że zagrożone zostały zboża, siano i koniczyna. Ludność stanęła bezradna wobec klęski żywiołowej. Władze wkroczyły nader energicznie. Wojewoda wileński poinformował władze centralne o sytuacji, tak, że jest nadzieja, że pomoc dla tych powiatów będzie należycie zorganizowana już wcześniej, zanim wystąpią skutki klęski.

MINISTROWIE PRZEMYSŁU I HANDLU FRANCJI I CZECHOSŁOWACJI PRZYJADĄ DO POLSKI. Jak się dowiadujemy ze źródła miarodajnego, zamieszczone w części prasy wiadomości o mającem jakoby nastąpić przybyciu do Polski 14 ministrów przemysłu i handlu państw europejskich są nieprawdziwe. Natomiast oczekiwane jest przybycie w połowie bm. ministrów przemysłu i handlu Francji i Czechosłowacji, którzy zwiedzą PWK oraz ważniejsze ośrodki przemysłowe Polski.

KRÓL SJAMU PRZYBĘDZIE DO POLSKI. Jak słychać, król Sjamu nadesłał zawiadomienie do rządu polskiego o tem, że chciałby odwiedzić Wystawę poznańską. Władca Sjamu będzie w drodze telegraficznej oficjalnie zaproszony. Będzie on przyjmowany podług etykiety królewskiej.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI W ŁODZI. W ostatnich dniach dozory sanitarne magistratu Łodzi zanotowały szereg wypadków straszliwej choroby śpiączki tzw. „Heine- Medina. W związku z tem magistrat łódzki zwołał specjalną konferencję, celem omówienia środków zapobiegawczych.

SENSACYJNE NADUŻYCIA W WILNIE. Przed kilku dniami wykryto w wileńskim magistracie w wydziale opieki społecznej sensacyjne nadużycia. W związku z tem zawieszony został kierownik wydziału. Nadużycia polegały głównie na tem, że wydział opieki społecznej magistratu rejestrował jako bezrobotne kobiety lekkiego prowadzenia się, udzielając im następnie zapomóg. Śledztwo prowadzone wykryło inne jeszcze nadużycia. Onegdaj zawieszony został znów w czynnościach służbowych referent wydziału Kowalewski. Całą sprawę magistrat skierował do prokuratury.

TEŚCIOWA OTRUŁA DZIECKO. Małżonkowie Stefan i Marja Piekarscy ze wsi Rembisze—Działy, gminy Goworowo w powiecie ostrołęckim, udając się do pracy w pole, pozostawili w domu pod opieką teściowej Heleny Rubaszewskiej 8-miesięczne dziecko, które po powrocie do domu zastali martwe. Zapytywana przez nich o przyczynę śmierci dziecka Rubaszewska oświadczyła początkowo, że dała mu trochę octu, ażeby przestało kaszleć, później jednakże przyznała się, że otruła je rozmyślnie, aby ulżyć córce obarczonej trojgiem nieletnich dzieci. Rubaszewska została aresztowana przez policję i przekazana do dyspozycji sędziego śledczego w Ostrołęce.

Z POCZTY. Z dniem 30 bm. zwija się agencję pocztową 2-go stopnia Górka n/Wisłą, powiat Brzesko, województwo Kraków, a okręg jej doręczeń włącza się do miejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Szczurowej.

ROZMAITOŚCI.

Rodowód niektórych obcych wyrazów

Często używamy wyrazów obcych, nie znając ich pochodzenia, ani też ich znaczenia pierwotnego. Wiele wyrazów obcych tak się zresztą zaklimatyzowało we wszystkich prawie językach, że uzyskały już zupełne prawo obywatelstwa, i trudno byłoby obejść się bez nich. Do takich należą n. p.:

Gaz. Zostało ono dobrowolnie stworzone przez niderlandzkiego lekarza i fizyka van Helmonta, który żył od r. 1577—1644. Za punkt wyjścia posłużyło mu słowo greckie „chaos", które jest bardzo podobne do holenderskiego brzmienia wyrazu „gaz".

Gnom, w znaczeniu ducha podziemi, został stworzony przez znanego uczonego, alchemika i okulistę Teofrasta Bombasta Paracelza, który wyrażenia tego użył po raz pierwszy w książce swej, wydanej w r. 1604. I tu pierwiastek jest grecki (genomos — duch ziemi). Może też pewien wpływ na utworzenie słowa „gnom" wywarło greckie „gnome" (wiedza).

Jowialny pochodzi od Jowisza i oznaczało pierwotnie człowieka, urodzonego pod tą planetą. Ludzie ci mieli cieszyć się pogodą ducha i wesołością.

Ferma dostała się do nas z Anglji, jest jednak właściwie francuskiego pochodzenia. Francuskie słowo „ferme" oznaczające gospodarstwo wiejskie, powstało z łacińskiego słowa „firmus", pewny, stały, dla wyrażenia stałego stosunku dzierżawcy (wszyscy farmerzy we Francji byli dzierżawcami) do właściciela.

Kabel pochodzi z łacińskiego słowa capsulum, t. j. zamknięte pudełko, dla oznaczenia, że właściwa treść zamknięta jest w zewnętrznej powłoce.

Deficyt (łacińskie „deficere" — brakować) do trze pokrywa się ze swem pierwotnem znaczeniem. Deficytem nazywamy istotnie sumę brakującą.

Pawilon, to łacińskie „papilio", namiot żołnierski.

Grasować znaczy błąkać się, (łacińskie „grassari").

Tak modne teraz słowo *pyjama* przyswojone zostało przez Anglików z perskiego „pae jama", (tyle co spodnie).

Ciekawe jest pochodzenie powszechnie dziś używanego słowa *sport*. Pojawiło się ono na europejskim kontynencie po raz pierwszy około połowy ubiegłego stulecia, dopiero jednak znacznie później zaklimatyzowało się we wszystkich niemal językach i stało się własnością ogółu. Pochodzi ono od słowa angielskiego „disport" (bawić się) a przybyło do Albjonu z Francji, gdzie w starej francuszczyźnie „disport" oznaczało rozrywkę.

Że dolar jest poprostu „talarem", jest jasne. Nie wszyscy jednak wiedzą, że polski szarlatan jest też włoskim „Ciarlatano" (kuglarz) i że finanse przekształcone zostało z łacińskiego słowa „finis" (koniec) dla wyrażenia że tranzakcja jakaś została zakończon, że wreszcie eliksir nie jest niczem innem, jak arabskim „el iksirem", czyli kamieniem mądrości, który, jak wiadomo, według średniowiecznych wierzeń zapewniał wieczną młodość i życie.

Praga czeska będzie miała najlepszy budynek szkolny w Europie

W Pradze, Wysoczanach, przystępuje się obecnie do budowy szkoły ludowej, która pod względem najnowocześniejszych urządzeń wewnętrznych będzie najdoskonalszą tego rodzaju budową w Europie i wzorem nowoczesnych szkół zaopatrzonych we wszystkie możliwe wygody, o jakich kiedykolwiek mógł marzyć najbardziej wybredny pedagog. Praski magistrat zamierza stworzyć wzór i ideał budynku szkolnego, i zdecydował się na poniesienie olbrzymich kosztów związanych, z budową olbrzymiego trójskrzydłowego bloku. Szkoła ta po ukończeniu zwróci na siebie niechybnie uwagę międzynarodowych sfer pedagogicznych. Budowa ta będzie spoczywała na żelazo- betonowych kolumnach. Jedną z charakterystycznych i dotąd niepraktykowanych cech budowy będzie zupełne odseparowanie pojedynczych klas od siebie. Każda klasa będzie tworzyła zamkniętą przestrzeń odseparowaną od innych klas i posiadającą własne szatnie, umywalnie, i klozety. Wszystkie ubikacje będą posiadać tzw. oświetlenie sufitowe nader dogodnie umieszczone, tak że zastąpi ono zupełnie światło dzienne. Na poszczególnych uczniów przypadnie dwa razy tyle m. kw. jak dotychczas Szkoła będzie posiadała również swą własną „restaurację" dla uczniów, jakoteż „pokój klubowy i wypoczynkowy" dla tych uczniów, którzy podczas przerwy obiadowej nie mogą się udać do domu, ze względu na odległość, lub ze względu na stosunki rodzinne. Przy tym uczniowskim „salonie" będzie urządzony również szczególny pokój przeznaczony na naukę (powtórki lekcji) i na czytelnię. W nowej budowie zwracać się będzie szczególną uwagę na urządzenie sal gimnastycznych, łazienek i zimnych tuszów dla uczniów i dla nauczycieli. Na dachu szkoły będą urządzone kąpiele słoneczne a we wielkim parku otaczającym gmach szkolny różne pola do gier towarzyskich; tenisa, piłki nożnej, polo itd. W głównem skrzydle będą się znajdować wszystkie ubikacje urzędowe, gabinety zbiorów i lokale klubowe. Prawe i lewe skrzydło budowy jest przeznaczone na pomieszczenie młodzieży żeńskiej i męskiej w każdem poszczególnem skrzydle. Oprócz tej monumentalnej budowy, która będzie chlubą miasta stołecznego Czechosłowacji, znajduje się na terenie miasta 12 innych szkół zbudowanych w ostatnich latach staraniem Magistratu i przydzielonych tak szkołom średnim jak wydziałowym. Szkoły te są tak doskonale wyekwipowane, że odpowiadają pod każdym względem wymaganiom pedagogicznym i stosownie do zdań zagranicznych gości mogą być wzorem dla innych. (G-s).

Dziś dzień żałoby

Dziś, we środę o godz. 11-tej przedpoł. odbędzie się w Starej Bożnicy nabożeństwo żałobne ku uczczeniu bohaterskich ofiar rozruchów palestyńskich.

Od godz. 11 do 12 wszystkie sklepy i lokale żydowskie będą na znak żałoby zamknięte.

Rabinat krakowski ogłosił na dzień dzisiejszy post żałobny.

W zakładach Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej dzień dzisiejszy będzie wolny od nauki szkolnej. Młodzież zbierze się w budynku szkolnym o godz. 8 rano dla wysłuchania przemówień żałobnych o wydarzeniach palestyńskich.

* * *

Spodziewać się należy, że żydostwo krakowskie w sposób godny i uroczysty zamanifestuje w dniu dzisiejszym swe uczucia względem tragicznych wydarzeń w Palestynie, dając tem wyraz swej niezłomnej solidarności z dziełem palestyńskiem. Cały świat niechaj widzi, że naród żydowski wytrwa z godnością i męstwem przy swoim odwiecznym ideale narodowym! Wiekowe cierpienia nie zdołały wyrwać z piersi żydowskich żywiołowej tęsknoty do Erec Izrael — nie zdoła tem bardziej zachwiać nas w naszem dążeniu do wybudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej zbrodnicza agitacja nacjonalistów arabskich. Budujemy Ojczyznę naszą w Erec — ostatnie wydarzenia ten tylko będą miały skutek, że zewrą nasze szeregi i przyspieszą tempo naszej pracy. Oto — co społeczeństwo żydowskie winno okazać w dniu dzisiejszym.

Żydzi! Dajcie dzisiaj wyraz swej dojrzałości narodowej! Świat patrzy na nas — okażmy się godnymi ciężkich a wielkich chwil, które przeżywamy!

Akcja „Nowego Dziennika“

W administracji naszej złożyli w dalszym ciągu na fundusz pomocy dla ofiar rozruchów palestyńskich:

WPp. prezes Józef Engelstein i wiceprezes Herman Fruchthändler w imieniu Zrzeszenia komisjonerów i handlarzy rogacizną w Mysłowicach	Zł.	1.000
Wp. Saul Eisenberg	„	25
„ Dr. D. Spanier, Dziedzice	„	100
„ Stanisław Loewenstein, Bielsko	„	200
„ Leon Lindenbaum	dol.	100
„ Markus Lindenbaum	„	100
„ Figatner	Zł.	2
„ Leopold Reiserer	„	2
„ Henryk Lust, Katowice	„	5
„ Leon Bosak	„	10
„ Szymon Dunkelblau	„	5
„ A. B.	„	3

* * *

We wczorajszym wykazie zamieszczono wskutek nieporozumienia kwotę 1000 zł., jako złożoną przez p. dyr. Pinelesa. Kwotę tę należy z wykazu skreślić. Kwotę 100 zł. ofiarowali pp. Dawid i Leon Frisch, a nie Fisch.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
4 m. 50	4	18 m. 19
	Środa	
	29 Ab 5689	

Przymusowa sprzedaż znaczków pocztowych przez sprzedawców wyrobów tytoniowych

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Krakowie przypomina, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 26 listopada 1921 wszyscy sprzedawcy wyrobów tytoniowych obowiązani są również wykonywać stale sprzedaż znaczków pocztowych.

O każdym wypadku odmowy sprzedaży znaczków pocztowych przez trafikantów winna publiczność we własnym interesie donosić właściwym Urzędom akcyz i monopolów państw. względnie Dyrekcji Poczt i Tel. w Krakowie.

O odciążenie policji państwowej

Na mocy ostatniego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej, wszystkie obowiązki, nie wchodzące w zakres jej zadań, zostały policji odjęte i miały być przekazane specjalnym organom, wskazanym przez Radę Ministrów.

Dotychczas jednak sprawa ta nie została pozytywnie załatwiona, a poszczególne ministerstwa mimo próśb MSW. nie zabezpieczyły w swoich budżetach na rok 1929/30 odpowiednich kredytów na powołanie takich organów. W związku z tem ujawniła się nawet tendencja przeniesienia obowiązków policji na organy gminne. Przeciw takiemu załatwieniu sprawy nasunęły się ministerstwu spraw wewnętrznych i innym ministerstwom objekcje natury prawnej i finansowej. Gminy bowiem wobec ciężkiego swego położenia gospodarczego nie mogłyby podołać wzmożonym ciężarom bez odpowiedniego ekwiwalentu finansowego, a tego bez odpowiednich kredytów nie mogło im zapewnić min. spraw wewn.

Wobec tego cała akcja w kierunku odciążenia policji państwowej stanęła na martwym punkcie, ze szkodą dla bezpieczeństwa publicznego, które cierpi na tem, że policja zajęta jest czynnościami nic nie mającemi wspólnego z jej istotnemi zadaniami.

Ze względu na powyższe, min. spraw wewn. zwróciło się jeszcze raz do zainteresowanych ministerstw z zapytaniem, czy zabezpieczyły one w preliminarzu budżetowym na rok 1930/31 odpowiednie kredyty na ten cel, jeżeli zaś nie, to prosi o uczynienie tego dodatkowo w trakcie obrad nad budżetem w ministerstwie skarbu.

Ciągnienie dolarówki

Dnia 2 bm. odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa skarbu ciągnienie dolarówki.

Główna premja **40.000 dolarów** padła na nr. 66605.

8.000 dolarów na nr. 729093.

3.000 dolarów n-ry: 35071, 67935, 575177,

1.000 dolarów n-ry: 874363, 380384, 63253, 423693, 367541.

500 dol. n-ry: 871817, 118216, 827786, 950001, 445465, 498391, 286010, 152894, 486068 287355

100 dol. n-ry: 647869, 651810, 981336, 896218, 833466 773581, 946923, 38314, 120460, 212912, 846515, 710116, 794870, 483966, 711004, 762625, 812478, 644186, 7968, 217472, 597663, 451554, 671144, 958744, 692268, 242717, 91914, 318375, 115867, 654831, 487406, 27885, 747100, 258649, 127279, 551816, 584248, 627625, 314003, 426486, 730760, 85770, 688958, 62263, 236077, 918296, 517795, 81783, 563721, 666082, 258472, 134793, 258830, 467874, 95173, 742105, 460891, 772811, 209344, 232051, 476907, 882325, 63547, 762834, 523599, 129850, 377726, 672137, 711964, 147001, 3412, 55192, 408903, 907802, 952318, 317624, 620764, 536375, 51829, 554614.

Śmiertelne przejechanie przez samochód

Onegdaj między godz. 16—17 w gminie Siedliska pow. Grybów, najechało auto Nr. Lw. 7415 na Stanisławę Brończyk (lat 7) córkę Franciszka, która wskutek pęknięcia czaszki po upływie pół godziny zmarła. Auto po wypadku odjechało nie zatrzymując się. Dochodzenia w toku.

* * *

Na gościńcu Tarnów—Pilzno w gminie Machowej miał miejsce wypadek autobusu, kursującego na przestrzeni Tarnów—Wielopole. Wypadek spowodowało pęknięcie tylnej osi. Wskutek odpadnięcia prawego tylnego koła, autobus wjechawszy do rowu przewrócił się. Z pasażerów jeden doznał zwichnięcia prawej ręki, ponadto szofer odniósł okaleczenia rąk potłuczonem szkłem.

Zabójstwa podczas zabaw i bijatyk

W czasie zabawy publicznej w Gliniczku pow. Jasło zabity został w nocy z niedzieli na poniedziałek wystrzałem rewolwerowym w serce Paweł Hop organista w Szczątkowej (lat 20). Przechodząca wówczas opodal miejsca zabawy seminarzystka Józefa Urainówna (lat 18) trafiona została tąsamą kulą w prawą nogę powyżej kolana, przyczem kula utkwiła w nodze. Ponadto w tym samym czasie został lekko uszkodzony nożem w plecy Józef Stopyra z Gliniczka. Dochodzenia w toku.

* * *

W czasie kłótni na tle osobistych porachunków Wojciech Nowak ślusarz (lat 25) zastrzelił z rewolweru Piotra Szczuka (lat 23) z Rzeszowa. Zabójcę przytrzymano i oddano sądowi grodzkiemu w Wieliczce.

Policja aresztowała Wincentego Miętkę (lat 23) robotnika, pod zarzutem zabójstwa, dokonanego na osobie Wojciecha Lenczowskiego z Krzywaczki O zabójstwie tem popełnionem podczas dożynek, wczoraj donieśliśmy.

—o—

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** odbędzie się dziś we środę o godz. 7-ej wiecz. Rynek gł. 30. II p.

— **NAUKA W SZKOŁACH ŚREDNICH I POWSZECHNYCH** rozpoczyna się w dniu dzisiejszym. Na dworcach panuje od kilku dni ożywiony ruch w związku z powrotem dziatwy szkolnej do miasta Wczoraj ożywiło się także w składach książek i materjałów szkolnych

— **ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH.** Onegdaj odbyło się w obecności wiceprezydenta dra Schneidera, fizyka dra Owsińskiego i inspektora sanit. województwa dra Janikiewicza oraz reprezentantów zaproszonych władz uroczyste zamknięcie półkolonji parku dra Jordana i parku podgórskiego. Uroczystość odbyła się wspólnie w parku dra Jordana. Dzieci przebywały pod opieką pielęgniarek od 8 rano do 5 popoł na świeżem powietrzu. Dostawały 3 razy dziennie jedzenie, uczyły się śpiewu, gier ruchowych, robiły wycieczki, kąpały się w dni upalne, nauczyły się pływania. Frekwencja wynosiła 748 dzieci. Wszystkim prawie bez wyjątku dzieciom przybyło na wadze i wzroście, niektórym dzieciom przybyło do 6 kg. Naczelny lekarz miejski dr Owsiński podziękował imieniem Towarzystwa przeciwgruźliczego rządowi i prezydjum miasta za otrzymaną subwencję, dyrektorowi miejskiej kolei elektrycznej inż. Polaczek- Korneckiemu za przewożenie bezpłatne młodzieży oraz opiekunom za owocną pracę dla młodzieży. P. wiceprezydent dr. Schneider przyobiecał na przyszły rok ze strony gminy najwydatniejszą opiekę na cele półkolonji, poczem wręczył dzieciom, które najlepiej się sprawowały nagrody w postaci książek.

— **CZTERODNIOWA WYCIECZKA NA PWK. W POZNANIU.** Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie urządza od 14-go do 17 bm. czterodniową wycieczkę na PWK. w Poznaniu. Koszta uczestnictwa zapewniające przejazd tam i z powrotem, wyżywienie, noclegi, bilety wstępu i tp. wynoszą tylko 70 zł. Wpisy przyjmuje biuro TSL. przy ul. św. Anny l. 5 do dnia 8 bm.

— **SPŁONĄŁ TARTAK.** Dnia 1 bm. o godz. 18-ej wybuchł pożar przypadkowy w tartaku Jana Goryla w Żmigrodzie nowym, który zniszczył urządzenie tartaku i barak drewniany, wyrządzając szkodę na 8.000 zł. Spalony tartak był ubezpieczony.

— **POBITY PRZEZ TEŚCIA W SĄDZIE.** Wczoraj przedpołudniem pogotowie ratunkowe interwenjowało w gmachu sądowym przy ul. Grodzkiej 52, gdzie 38-letni Stefan Polkowski, ślusarz, pobity został dotkliwie przez swego teścia. Zajście miało miejsce na sali sądowej przed rozprawą w której obaj występowali jako przeciwnicy. Polkowskiego, który doznał ran tłuczonych na głowie, opatrzono a pozostawiono opiece domowej.

— **NOŻEM W PLECY.** W poniedziałek o godz. 19 zawezwane zostało pogotowie ratunkowe na ul. św. Filipa 6 do Stefana Kleczka (lat 21) ślusarza, zam. przy ul. Kurniki l. 3, któremu Wincenty Nowak (lat 26) ślusarz na budowie domu zadał w czasie kłótni trzy kłóte rany w plecy. Kleczkę przewieziono do szpitala św. Łazarza, zaś Nowaka doprowadzono na komisarjat policji.

— **PRZED SEZONEM ZIMOWYM.** Geiger Eugenjusz zam. przy ul. Grodzkiej l. 9 zgłosił do policji, że w dniach między 29 ub. m. a 1 bm. skradziono ze sklepu jego ojca płaszcz selskinowy damski wart. około 800 zł.

— **NA PLAŻY.** Ozder Emanuel, handlowiec, zam przy ul Kupa 4, zgłosił do policji, że dnia 2 bm. o godz. 18 skradziono mu z kieszeni ubrania na plaży oficerskiej zegarek z łańcuszkiem wartości 75 zł.

ZMARLI: Hersch Rottenberg l. 33, Mojżesz Lipp.

Rezultaty konferencji haskiej

Kraków, 4. września.

Długotrwałe targi w Hadze zakończyły się wreszcie, jak tego można było się spodziewać, przyjęciem planu Younga, w którym dokonano tylko mało znacznych zmian. Decyzja ta oznacza ostateczne rozwiązanie ciążącego dotychczas nad Europą problemu odszkodowań niemieckich i już z tego względu posiadać będzie doniosłe znaczenie dla rozwoju gospodarczego Europy.

Nie ulega wątpliwości, że w ciągu tych 10-le tnich targów o wysokość odszkodowań nadzieje państw koalicji na uzyskanie pełnego wynagrodzenia szkód wojennych, wyrządzonych przez Niemcy, ulegały ustawicznej redukcji i w miarę tego zmniejszała się też cyfra żądana od Niemiec. W czasie rokowań pokojowych nad Traktatem wersalskim oceniał tę cyfrę jeszcze premjer australijski Hughes na 800 miljardów mk., zaś Francja domagała się 18. miljardowych rat przez kilkadziesiąt lat, podczas gdy Niemcy w propozycjach swoich określały jako maksimum swych zobowiązań 100 miljardów marek. Na konferencji londyńskiej w 1921 roku zażądali aljanci już tylko 132 miljardy, ale i tej kwoty Niemcy nie chcieli zaakceptować a odmowa ta pociągnęła za sobą okupację Rury oraz represalja w stosunku do eksportu niemieckiego. Wynik tych zarządzeń był jednak niewielki, zaś Niemcy znalazły się wskutek dewaluacji marki w całkowitym chaosie gospodarczym i politycznym. W tej ciężkiej sytuacji powołali aljanci komisję Dawesa, której celem nie było definitywne ustalenie wysokości odszkodowań, bo na to nie pozwalą niezmiernie zawikłana sytuacja ówczesna, lecz jedynie zadecydowanie, ile narazie mają Niemcy płacić i jak ten obowiązek ma być zabezpieczony. W tym celu ustalono, że przeciętny, normalny anuitet niemiecki wynosić ma 2,.500 miljonów mk., przyczem jednak w miarę podniesienia się dobrobytu niemieckiego anuitet ten byłby powiększony. Równocześnie ustanowiono agenta reparacyjnego przy Banku Rzeszy, który miał wykonywać kontrolę nad spełnianiem obowiązków przez Niemcy i który miał decydować o tem, czy przekazanie aljantom anuitetu nie zagraża walucie niemieckiej.

Takie uregulowanie sprawy, jakkolwiek najlepsze jakie w danym momencie można było uzyskać, przedstawiało jednak szereg niedogodności dla obu stron. Było ono przedewszystkiem prowizoryczne, bo nie określało ani ogólnej cyfry odszkodowań, ani ilości anuitetów, następnie pozostawiało w niepewności zarówno Niemców jak i aljantów co do tego, ile właściwie ci ostatni w danym roku mała otrzymać? Te momenty spowodowały powołanie nowej komisji rzeczoznawców pod przewodnictwem Owen D. Younga, której opracowany przed kilku miesiącami projekt zaakceptowany został obecnie przez zainteresowane rządy.

Szczegóły tego planu przedstawiliśmy już poprzednio a drobne zmiany przeprowadzone w nim na konferencji haskiej polegają prawie tylko na zmianie klucza rozdziału spłat niemieckich między poszczególne państwa wierzycielskie. Ogólne różnice wprowadzone w stosunku do planu Dawesa są następujące:

1) Plan Younga ustala dokładnie ilość anuitetów niemieckich i wysokość każdego z nich, znosząc tzw. indeks dobrobytu, od którego w myśl planu Dawesa zależną była wysokość anuitetu.

2) Plan Younga wprowadza autonomję finansową Niemiec, znosząc urząd agenta reparacyjnego w Berlinie i tem samem kontrolę koalicji nad gospodarką Niemiec. Równocześnie jednak zniesiona zostaje obrona transferowa, z której mogli Niemcy dotychczas korzystać na wypadek zagrożenia ich waluty.

3) Każdy anuitet niemiecki podzielony jest na część bezwarunkowo płatną w wysokości 660 miljonów mk, oraz na część warunkową, w wysokości wzrastającej stopniowo od 1.1 do 1.8 miljardów mk. Co do tej drugiej części uzyskać mogą Niemcy w razie nadzwyczajnych wypadków moratorjum najwyżej na 2 lata.

4) Świadczenia niemieckie w naturze ograniczone zostały do 10 najbliższych lat, przyczem początkowo wynosić będą 750 miljonów mk. a następnie zmniejszać się będą aż do 300 miljonów mk.

5) Plan Younga tworzy nową instytucję międzynarodową celem kontroli a raczej rozdziału spłat niemieckich, przyczem będzie to instytucja o charakterze czysto handlowym, a nie politycznym jak dotychczas. Będzie nią Bank Międzynarodowych Rozrachunków, o którego funkcjach i doniosłej roli w kierunku międzynarodowej współpracy ekonomicznej już pisaliśmy. Dzięki temu możliwą będzie również w odpowiednim momencie mobilizacja długu niemieckiego jako zobowiązania czysto handlowego.

Z przedstawionych wyżej różnic między planem Younga a planem Dawesa wynika z jednej strony znaczny postęp na drodze do zlikwidowania skutków wojny światowej a z drugiej strony znaczny sukces uzyskany przez Niemców. Nie pozostanie on oczywiście bez konsekwencyj, jeśli idzie o przyszłe stanowisko Niemiec, gdyż wprowadzenie w życie planu Younga pozwoli na zmniejszenie ciężarów podatkowych społeczeństwa niemieckiego i umożliwi mu spotęgowaną ekspanzję gospodarczą na zewnątrz. Również przypuszczać można, że uregulowanie spraw odszkodowań stanowić będzie dla kapitału amerykańskiego, gdy przeminie panujący tam obecnie szał spekulacji giełdowej, silny impuls do żywszego zainteresowania się możliwościami kredytowemi Europy. W pierwszym rzędzie skorzystają z tego zapewne same Niemcy, jednak powinny też na tem skorzystać inne państwa środkowo-europejskie, — o ile potrafią zdobyć sobie zaufanie kapitału zagranicznego.

Dr. B. S.

Smutny epilog tranzakcji hr. Branickiego

W „Polonji" czytamy: Historja dywanu, który zakupiony został przez rząd polski od hr. Branickiego, nie została jeszcze ukończona. Jak się obecnie okazuje, Aglicy spisując umowę postawili hr. Branickiemu za warunek, że po upływie trzech dni po podpisaniu umowy ma się wywiązać ze swych zobowiązań. Ponieważ ze strony hr. Branickiego termin trzydniowy nie został dotrzymany, Anglicy występują przeciw niemu z skargą o zwrot podwójnej sumy wartości dywanu, tj. 40.000 funtów szterlingów. O ileby Anglicy wygrali sprawę, hr. Branicki zostałby trzykrotnie poszkodowany. Raz, że dywanu niema, powtóre, że należytości za dywan nie otrzymał, ponieważ pieniądze te zajęte zostały przez kasę państwową na zapłacenie zaległych podatków hr. Branickiego i po trzecie hr. Branicki musiałby zapłacić Anglikom 40.000 funtów, jako karę za niedotrzymanie warunków umowy.

Szczegóły spisku na Czang Kai Szeka

Wiedeń, 3. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie w depeszy z Szanghaju podają szczegóły spisku przeciwko prezydentowi państwa Czang Kai Czekowi. Spisek był już od dłuższego czasu przygotowany w Pekinie. Członkowie gwardji przybocznej Czang Kai Czeka zostali pozyskani dla tego planu. We czwartek ub. tygodnia miał przekupiony członek gwardji przybocznej zamówić automobil, na którym mordercy mieliby uciec. Zachowanie się jego wywołało jednak podejrzenie szofera, który o swoich spostrzeżeniach zawiadomił policję koncesji francuskiej. Rozkazała ona aresztować podejrzanego osobnika. Prócz tego aresztowano trzech współwinnych i oddano w ręce komendanta gwardji przybocznej.

ECHA ZE ŚWIATA.

Tragedja Marji Orskiej

Karjera sceniczna znakomitej aktorki niemieckiej, Marji Orskiej, Polki z pochodzenia, jednej z czołowych artystek współczesnego teatru niemieckiego, zakończyła się tragicznie.

Marję Orską chwycił w swe szpony straszliwy nałóg morfinizmu i kokainomanji, tak rozpowszechniony w czasach powojennych na Zachodzie i szczególnie w sferach artystycznych i mimo wielokrotnych usiłowań lekarzy wyleczenia artystki z nałogu, który pożerał jej życie i talent doprowadził on ją do zupełnej utraty zmysłów.

Przed paru miesiącami głośnem było w Wiedniu samobójstwo, dawniej bardzo zamożnego przemysłowca, którego łączyły z Orską bliższe stosunki. Padł on również ofiarą morfinizmu, który go zrujnował materjalnie i fizycznie.

Jeszcze do niedawna Orska, po odbyciu kuracji, występowała u Reinhardta w Berlinie w sztuce włoskiej, gdzie z niezwykłym dramatyzmem grała rolę starej kobiety. Do teatru przywoziła ją wówczas pielęgniarka jednego z sanatorjum i czuwała nad artystką. Przed paru dniami Orska przybyła do Berlina, zamieszkała w hotelu i znów oddała się w władzę zabójczego nałogu.

Nadużycie narkotyku sprowadziło ostry atak szału i w kaftanie bezpieczeństwa przewieziono nieszczęśliwą artystkę do zakładu dla umysłowo chorych.

Dramat życiowy, który rozgrywał się w duszy Marji Orskiej, usiłującej wydostać się z pęt nałogu, tragedja jej bezsilności i wreszcie zakończenie straszliwe — oto treść dramatu aktorki, bardziej wstrząsającego od tych, które kreowała na scenie Marja Orska.

Czy rozwód jest czynem niemoralnym?

Proces o dwa miljony dolarów

Były ambasador amerykański we Wiedniu Ryszard C. Kerens, który zmarł przed kilku laty, pozostawił testament, zapisujący jednemu synowi dwa miljony dolarów, atoli pod warunkiem, że zapisaną sumę spadkową otrzyma dopiero po 5 latach, jeśli przez ten czas będzie się nienagannie sprawował. Po upływie tego terminu zgłosił syn swe prawa spadkowe, ale wówczas wystąpiły jego siostry, które swoją część spadkową zeszłą otrzymały, ze zarzutami, że ich brat nie zasłużył sobie na spadek. Ich zarzuty opierały się głównie na fakcie, że ich brat rozwiódł się z pierwszą żoną i ożenił się po raz wtóry. Ojciec był katolikiem i napewno potępiłby tego rodzaju postępowanie swego syna. Sądy amerykańskie muszą więc obecnie rozstrzygnąć kwestję, czy rozwód jest czynem niemoralnym.

„Kuba Rozpruwacz" w Disseldorfie

Berlin, 3. 9. PAT. W największem mieście Nadrenji, Düsseldorfie, panuje od paru dni prawdziwa panika z powodu mnożących się tajemniczych napadów na samotnych przechodniów i dzieci. Wydarzenia te przypominają słynnego w swoim czasie „Kubę Rozpruwacza". W ciągu ostatnich 10 dni około 5-ciu osób zostało napadniętych i ciężko poranionych nożem. Czynów tych dopuścił się nieznany osobnik, który dotychczas zawsze zdołał umknąć wśród panujących ciemności. W ub. tygodniu znaleziono dwoje dzieci z podciętem gardłem. W niedzielę w nocy pewna służąca, powracając na rowerze przez mniej ożywione ulice, została napadnięta przez owego nieznanego napastnika, który strącił ją z roweru i poranił ciężko nożem w głowę. Policja düsseldorfska wszczęła energiczną akcję celem schwytania napastnika, który, jak przypuszczają, jest to jakiś obłąkany.

Zgon b. min. skarbu Dra. Steczkowskiego

W jednem z sanatorjów krakowskich zmarł wczoraj popołudniu śp. Dr. Jan Kanty Steczkowski, znakomity znawca spraw finansowych i dwukrotny minister skarbu Rzeczypospolitej.

Zmarły rozpoczął działalność, jako adwokat w Rzeszowie, okazując wybitne zdolności w zakresie spraw skarbowych. Rychło też przeniósł się do bankowości, obejmując dyrekcję Galicyjskiej Kasy Oszczędności. W roku 1913 powołany został zmarły na stanowisko dyrektora dawnego Banku Krajowego. W dowód wielkich zasług został też członkiem izby panów. Po wojnie światowej był zmarły wiceprezesem rady nadzorczej Banku Galicyjskiego (obecnie Małopolskiego). W czasie okupacji był kierownikiem pierwszego rządu polskiego, mianowanego przez Radę Regencyjną. Następnie sprawował dwukrotnie urząd ministra skarbu.

Ś. p. Dr. Steczkowski zmarł na skutek sklerozy mięśnia sercowego, przeżywszy lat 67.

Jako wybitny fachowiec w sprawach finansowych cieszył się zmarły dużem zaufaniem finansjery zagranicznej.

Śledztwo w sprawie wybuchu bomby w Reichstagu

Berlin, 3. 9. PAT. Pruski minister spraw wewnętrznych, Grzesiński, wydał okólnik do podwładnych mu urzędów nakazując zdecydowane wystąpienie przeciwko planowanej akcji elementów radykalnych, usiłujących wywołać w Niemczech niepokoje za pomocą aktów terrorystycznych. Minister poleca policji, aby zaapelowała do współpracy całej ludności w zwalczaniu tych mącicieli pokoju. Dochodzenia w sprawie bomby podłożonej w Reichstagu toczą się w dalszym ciągu, ale dotychczas nie dały konkretnych wyników. Natomiast dochodzenia w sprawie poprzedniej bomby i petard rzuconych w północnych Niemczech, doprowadziły do groteskowego nieco zatargu dyplomatycznego między dwoma państwami niemieckiemi, mianowicie Meklenburgją a Prusami. Urzędnicy berlińskiej policji kryminalnej, którzy prowadzili to śledztwo, dokonali rewizji u dwu właścicieli ziemskich w północnych Niemczech i aresztowali ich. Tymczasem okazało się, że majątki te leżą na terytorjum Meklemburgji. Sądowe władze w Meklemburgji wyraziły z tego powodu zastrzeżenie i swoje zdziwienie, że urzędnicy policji obcego państwa dokonują samowolnych aresztowanń na ich terytorjum.

Z SALI SĄDOWEJ.

B. adwokat lwowski oskarżony o oszustwo,

oszczerstwo na osobie prokuratora i obrazę policji

Drugi dzień sensacyjnej rozprawy przeciw Dr. Natanowi Korkesowi

Wczorajsza rozprawa przeciw dr. Natanowi Korkesowi, oskarżonemu o zbrodnie oszustwa i oszczerstwa, oraz występek obrazy czci, rozpoczęła się przesłuchaniem świadków

Świadek **Władysław Możdżeń** dozorca więzienny stwierdza fakt słownej obrazy, popełnionej przez oskarżonego w więzieniu z powodu sprzeczki o naczynie do picia wody, które oskarżony kwestjonował jako zanieczyszczone i dla innych używane celów. Drugi dozorca Władysław Strojny, taksamo stwierdza fakt obrazy słownej Możdżenia.

Przystąpiono do przesłuchania świadków na poszczególne fakta oszustw, zarzuconych drowi Korkesowi.

Świadek **Stanisław Roś**, płatniczy Hotelu Francuskiego, zna dra Korkesa od blisko 2 lat; uważał go za jednego z najlepszych gości, stale do hotelu zajeżdżających; oskarżony zamieszkiwał tam z żoną przez dłuższe okresy czasu, rachunki zawsze płacił i to w dużych sumach, oraz dawał doskonałe napiwki. W marcu br. dr. Korkes nagle wyjechał, nie wyrównawszy rachunku w kwocie ponad 300 złotych, którą-to sumę świadek musiał sam pokryć właścicielowi hotelu. Z powodu tej straty zrobił świadek doniesienie na policję. Świadek przyznaje, iż dr. Korkes odjeżdżając zostawił w hotelu walizę z bielizną, przyczem oskarżony powołuje świadków na okoliczność, że jest to prawie że nowa waliza, którą nabył niedawno za 350 zł. Św. Roś przyznaje też, że doniesienie na dra Korkesa zrobił, bo go „zbuntowano". Szkoda, jaką poniósł, została wyrównana, wobec czego do postępowania karnego nie przyłącza się.

Świadek **Helena Carowa**, kupcowa z ul. Sławkowskiej zeznaje, że Korkesa zna od 3 lat jako stałego odbiorcę. Zawsze płacił, a tylko ostatni raz pobrał 8 koszule, 2 tuziny skarpetek, 2 kapelusze „Borsalino", laskę z rączką z kości słoniowej itd. za kwotę ponad 500 zł, którą pokrył wekslami. Weksli nie wykupił w terminie, lecz przysłał jej nowe rymesy, których także nie wykupiono. Wówczas zawarła z osk. Korkesem ugodę sądową, wedle której płatność miała nastąpić 3 kwietnia br. W międzyczasie podpisała doniesienie do policji, napisane przez Rosia, a uczyniła to, ponieważ doszły ją słuchy, że dr. Korkes ma jeszcze inne podobne sprawy na sumieniu, oraz uległa namowom.

Świadek **Sulikowski**, właściciel sklepu jubilerskiego przedstawia niedoszłą transakcję kupna kosztowności przez dra Korkesa za kwotę około 3500 zł. Dr. Korkes wręczył mu na pokrycie tej kwoty czeki na Bank Małopolski, antydatowane na 3—4 miesiące prosząc, by zasięgnął informacji co do wartości tych czeków. Informacje wypadły częścią obojętnie, częścią korzystnie, jednak świadek nie miał zaufania do oskarżonego i transakcji nie dokonał. Szkody żadnej nie ponosi.

Obrońca dr. Oberlender przedstawia świadkowi doniesienie policyjne, z którego wynika, że świadek zapodał, jakoby w Banku Małopolskim oświadczono mu, że dr. Korkes nie ma tam i nigdy nie miał konta. Natomiast u sędziego śledczego świadek Sulikowski w parę dni później zeznał, że w Banku Małopolskim informowano go, że czeki dra Korkesa mają stale pokrycie, a tylko czasem pokrycie nadchodzi po paru dniach. Świadek zaprzecza, jakoby zeznał szczegóły, zawarte w doniesieniu policyjnem, wobec czego dr. Korkes zapowiada cofnięcie skargi, wniesionej przeciw św. Sulikowskiemu o zbrodnię oszczerstwa.

Świadek **Filip Sobol** masażysta z łaźni rzymskiej zeznaje na fakt pożyczenia oskarżonemu kwoty zł 500 pod zastaw kosztowności. Akt oskarżenia zarzuca, że kosztowności te przedstawiają mniejszą wartość, gdyż jakiś jubiler na ul. Grodzkiej miał poinformować świadka Sobola, że kosztowności te warte są tylko 350 zł.

Obrońca dr. Oberlender wnosi o wzięcie tych kosztowności, przyniesionych przez świadka na rozprawę w przechowanie sądowe i przesłuchanie świadka Mięsowicza na fakt, że u niego kupił je oskarżony za 850 zł, oraz znawców na fakt, że conajmniej tyle te kosztowności wartają. Trybunał przychyla się do wniosku obrony co do wzięcia w przechowanie sądowe kosztowności, zastrzegając sobie decyzję co do świadka Mięsowicza i znawców na później.

Przed przystąpieniem do przesłuchania świadków co do zarzuconych osk. Korkesowi oszustw asekuracyjnych, wnosi oskarżony i jego obrońca o wezwanie do rozprawy biegłych z dziedziny ubezpieczeniowej i akwizytorskiej, oraz sposobu zaliczkowania prowizji.

Prokuator dr. Stąpor sprzeciwia się temu wnioskowi twierdząc, że trybunał może sam kwestję tę ocenić.

Po naradzie ogłasza przewodniczący sso. Kraus uchwałę, iż decyzja w tym kierunku zapadnie w miarę potrzeby i wyników rozprawy.

Ostatni przesłuchany wczoraj świadek **Eljasz Lessner**, dyrektor oddziału Tow. Ubezpieczeń „Riunione „Adrjatica", zaprzysiężony mimo sprzeciwu oskarżonego zeznaje, że wedle jego wiedzy ani poszczególni ubezpieczeni, ani Towarzystwo asekuracyjne szkody wskutek działania dra Korkesa nie poniosły. Dziś nastąpi dalsze przesłuchanie świadków, odnośnie do zarzuconych oskarżonemu oszustw asekuracyjnych.

Rozprawa wzbudza coraz większe zainteresowanie, zwłaszcza w sferach palestry. Podczas wczorajszej rozprawy dochodziło ustawicznie do utarczek słownych między członkami trybunału a oskarżonym, który nie umie poskromić swego temperamentu i tupetu, wybuchając co chwilę z protestem przeciw 6-miesięcznemu przetrzymywaniu go w areszcie śledczym. Również ze świadkami, aczkolwiek zeznawali naogół korzystnie, oskarżony popadał w kontrowersję. (M.)

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 3. 9. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłów: Zieleniewski esg prawo poboru 85, Elektrownia 80.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do pracy. Papiery bankowe i handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Z przemysłowych robiono jedynie Elektrownię w małych ilościach po kursie mo cniejszym i Zieleniewskim, którego z dniem dzisiejszym notowano esg prawo poboru (na sztuki gratisowe). Reszta papierów procentowych bez ruchu. Usposobienie ospałe.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencje bez zmiany. Nastrój spokojny. Obroty niewielkie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86 i trzy czwarte do 8.87 i trzy czwarte. Czeki bankowe 8.89 i pół do 8.90 i pół, Warszawa dolar 8.86 i pół do 8.87 i pół, czeki 8.89 do 8.90 Lwów dolar 8.86 i trzy czwarte do 8.87 i trzy czwarte, czeki 8.89 i pół do do 8.90 i jedna czwarta, Katowic dolar 8.87 do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa. 3. 9. PAT. Dewizy. Belgja 123.94, 124.25 123.63, Holandja 357.31, 358.21, 356.41, Londyn 43,23 i pół, 43.34 43.13, Nowy Jork 8.90 8.92, 8.88, Paryż 34.89 i jedna czwarta, 34.98 i jedna czwarta, 34.80 i jedna czwarta, Praga 26.39 i pół, 26.45 i pół, 26.33 i pół, Szwajcarja 171.61 i pół, 172.04 i pół, 171.18 i pół, Wiedeń 125.56, 125.87, 125.25, Włochy 46.65, 46.76 i pół, 46.53 i i pół, marka niem. w obr. nieofic. 212.23 i pół.

• • •

Akcje: Bank Handlowy 117 Bank Polski 166 i jedna czwarta, 166 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Chodorów 195, Firley 51, Węgiel 66, Lilpop 30, Starachowice 27 do 26 i trzy czwarte.

• • •

Pożyczki. 4 proc. prem. poż. inwest. 117 i pół, 117, 117 i pół, 5 proc. poż. dolarowa 58, 59; 5 proc. konwersyjna 49 i pół, 50 i pół 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku G. Kraj. 94.

— **KRONIKA „ROWEROWA".** Sempek Michał zam. przy ul. Florjańskiej l. 15 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. skradziono mu rower wartości 160 zł, który chwilowo pozostawił na ulicy bez nadzoru. — Palinkier Henryk zam przy ul. Krakowskiej l. 21 zgłosił, że dnia 2 bm o godz. 12-tej skradziono mu rower wartości 200 zł, który chwilowo pozostawił w bramie domu przy ul. Starowiślnej 48. — Wreszcie Brzegowy Stanisław, student zam. w Prokocimiu zgłosił, że dnia 2 bm. skradziono mu rower wartości 350 zł, który chwilowo pozostawił w ul. Lwowskiej. Rower, który znaleziono u Aleksandra Wójcika, zwrócono poszkodowanemu.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Wolne posady

PANNY do 8 i 5-letnich chłopców możliwie z hebrajskim poszukuję. Zgłoszenia osobiste między 2—3, Kraków, Zwierzyniecka 8/III p. drzwi na lewo. 2280er

POTRZEBNY chłopiec do praktyki biurowej. Zgłoszenia do Ad. Now. Dz. pod „B. W." 1398g

CHŁOPCA z lepszego domu do praktyki poszukuje firma Ch. Gewürz Stradom 16. 1397g

ZEGARMISTRZOWSKICH monterów kwalifikowanych poszukuje się. Zgłoszenia pisemne pod „Ka-wu-watch" do Adm. N. Dziennika

STENOTYPISTKA
z praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie do natychmiastowego wstąpienia poszukiwana. Zgłoszenia z dołączeniem odpisów świadectw pod „123" do Admin. Nowego Dziennika. 2284x

W gimnazjum Tow. Żydowskich Szkół Średnich w Częstochowie
wakuje
posada nauczyciela języka łacińskiego
Zgłoszenia z podaniem przebiegu studjów i dotychczasowej praktyki do Dyrekcji. 2259

UNIEWAŻNIAM skradzione mi dnia 3/IX. 4 weksle po zł 100 in blanco z moim podpisem, pł. w Krakowie B. Ciała 10. Ostrzegam przed nabyciem tychże. 2287x
Izaak Deutscher

TARNOW!
Posiadacza mego portfelu, zawierającego między innemi weksle, listy, fotografje upraszam bardzo o zwrot za odpowiedniem wynagrodzeniem F. P. Kraków, Wielopole 8/III p. 2246

Posad poszukują

BUCHALTERKA bilansistka obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Zgłoszenia dla H. K. biuro ogłoszeń Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 2285x

POMOCNIK branży żelazno-technicznej, z sie dmioletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Żelazo" do Now. Dziennika. 2239x

RUTYNOWANY koncypjent adwok. z długoletnią praktyką adw. i notarjalną praktyką sądową obejmie posadę u adwokata z dniem 1. 10. 1929. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. „Dla Dr. A. P. S." 2016x

KONKURS

W 5-cio klasowej Żyd. Szkole powszechnej z prawem publiczności w Bielsku (Śląsk) wakuje posada nauczyciela. Kandydaci władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie winni wnieść udokumentowaną ofertę (z uwzględnieniem świadectw kwalifikacyjnych) najpóźniej do dnia 10 września br. do Zarządu Gminy wyzn. w Bielsku (Śląsk). Uposażenie nauczycieli równa się uposażeniu nauczycieli szkół państwowych z 40% dodatkiem śląskim.
Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Bielsku (Śląsk)
2214x

Nauka i wychowanie

POWRÓCIŁ absolwent konserwatorjum krajowego i zagranicznego, pedagog, udziela lekcji gry na skrzypcach, zasady muzyki, muzyka kameralna i zbiorową orkiestralną. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Profesor". 1395g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe koespondencyjne. profesora Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

Lokale

POKÓJ z osobnem wejściem, duży, słoneczny, dla 2-ch panów z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W" do Adm. Now. Dz. lub na miejscu Retoryka 17. II p. drzwi na lewo. 2221x

PRZYJMIE na mieszkanie uczenicę (ucznia) inteligentna rodzina Żyd. Kraków, Na Stawach 3. 1396g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje kuchnię Podgórze, Krasickiego 26, II piętro na prawo 2272g

3 POKOJE i kuchnia z komfortem blisko Stradomia do wynajęcia lub zamiana na takie same blisko miasta. Zgłoszenia pisemne pod „F A." do Adm. N. Dz. 2233g

Sprzedaż

ŻELAZO betonowe dźwigary, (tregery), cement, Lewkowicz, Kraków, Dietlowska 115. 2167x

POKOJE dziecięce i panieńskie w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki „Specjalność", Kraków, Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

N. LIEBERMANN NAUCZYCIEL
KRAKÓW, UL. ŚW. KATARZYNY 2
powrócił
i rozpoczął naukę z dniem 1. września.

Szkółka Freblowska
konc. pryw. hebrajsko-polska
w Podgórzu, ul. Rękawka 15/I
zawiadamia, że wpisy dla dzieci od lat 4—7 odbywać się będą codziennie od godz 10—4-tej pop. Szkółka prowadzona według najnowszych metod. Duży ogród do gier i zabaw. 1367g

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana